

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 14 LIPCA 2021 r.



Gdzie szukać grzybów?

Kto lubi zbierać grzyby powinien wybrać się do lasu. Naprzemienne upały i deszcze sprawiają, że szansa na powrót z pełnym koszem jest bardzo duża

STRONA 2

Matka czwórki dzieci zabita na ulicy

ZBRODNI W centrum Lubartowa nożownik zaatakował kobietę i jej partnera. 38-latką zmarła, zostawiając czworo dzieci. Napastnik to jej były mąż, który od lat był agresywny i znęcał się nad żoną

Jacek Szydłowski

Do krwawej awantury doszło w poniedziałek po godzinie 20, u zbiegu ul. Krzywe Koło i Szulca. Anna B. wyszła z domu w towarzystwie swojego 44-letniego partnera. Na ulicy był już jej były mąż – Paweł B.

– Nie wiadomo jeszcze czy znalazł się tam przypadkiem, czy też śledził kobietę. Ustalamy dokładne okoliczności zdarzenia – informuje kom. Andrzej Fijolek, rzecznik lubelskiej policji. – Mężczyzna zaczął wyzywać kobietę i towarzyszącego jej 44-latkę. Doszło do kłótni i szarpaniny.

Z dotychczasowych ustaleń śledczych wynika, że Paweł B. rzucił się na byłą żonę z nożem. Zadał jej ciosy m.in. w klatkę piersiową i brzuch. Partner kobiety próbował powstrzymać napastnika. Sam został ranny. Udało mu się jednak wytrącić Pawłowi B. nóż z ręki. Wtedy 38-latek rzucił się do ucieczki. Na miejsce wezwano policję i ratowników. Niestety życia kobiety nie udało się uratować.

– Ludzie mówili, że ten facet od rana biegał wściekły. Może się napił, albo czegoś naćpał. Nie pierwszy raz był taki agresywny. Siedział za



to, ale go puścili. Widać jak to się skończyło

– mówi mieszkaniec jednego z domów w sąsiedztwie miejsca zbrodni.

Tuż po zdarzeniu jeden ze świadków wskazał policjantom, w jakim kierunku uciekł Paweł B. Mundurowi zatrzymali mężczyznę niedaleko miejsca zdarzenia. Ukrywał się za jednym z budynków.

Od mężczyzny czuć było alkohol, ale odmówił poddania się testowi alkomatem. Został przewieziony do szpitala na badania. Śledczy nie ujawniają jeszcze ich wyników.

Zarówno Paweł B. jak i 44-letni partner ofiary zostali zatrzymani.

– Przeprowadzane są z nimi czynności procesowe. Na środe zaplanowano sekcję zwłok ofiary. Również w środę można się spodziewać de-

Dramatyczne sceny rozegrały się u zbiegu ul. Krzywe Koło i Szulca w Lubartowie. To tutaj Paweł B. zaatakował swoją byłą żonę

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

cyzji w sprawie zarzutów dla sprawcy – informuje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

44-letni partner Anny B. został zatrzymany „do wyjaśnienia”. Jak informują śledczy, mężczyzna odniósł tylko niegroźne rany. Jego życiu nic nie zagraża.

Nie wiadomo natomiast czy napastnik przyznał się do zabójstwa i składał jakiegokolwiek wyjaśnienia. Prowadzący sprawę nie ujawniają tych informacji.

Przyznają jednak, że Paweł B. to znany policji re-

cydywista. Po raz pierwszy trafił do więzienia w 2005 r. Następnie w 2012 r. odpowiadał ze znęcanie się nad żoną. Trafił za to do więzienia na ponad cztery lata. Kobieta zdecydowała się wreszcie odejść od swojego oprawcy. Związała się z 44-latką z Lubartowa. Paweł B. nie mógł się z tym pogodzić. W sierpniu ubiegłego roku wyszedł na wolność. Zaledwie 9 dni później znowu prześladował Annę. Groził śmiercią kobiecie i jej partnerowi. Podpalil też drzwi wejściowe do domu 44-latkę i zniszczył przydomową huśtawkę.

Paweł B. został wtedy zatrzymany i trafił do aresztu. W kwietniu tego roku został prawomocnie skazany na rok więzienia. Wyszedł jednak na wolność, bo sąd zaliczył mu areszt na poczet kary. Jego była partnerka przyznała również w sądzie, że nie obawia się już przemocy ze strony Pawła B. Zgodnie z wyrokiem mężczyzna miał dwuletni zakaz zbliżania się do Anny B. na mniej niż 50 metrów. Sąd zakaz mu również jakiegokolwiek kontaktów z kobietą. Paweł B. zignorował jednak sądowe zakazy.

Jak informują śledczy, Anna B. osierociła czworo dzieci w wieku od 15 do 8 lat. Wszystkie trafiły pod opiekę babci.

Wariant Delta? To tajemnica

POLITYKA INFORMACYJNA Już nie jeden, a sześć przypadków wariantu Delta wirusa SARS-CoV-2 potwierdzono w województwie lubelskim. Sanepid nie chce jednak udzielać na ten temat żadnych informacji

Katarzyna Prus

Wubiegły piątek, inspekcja sanitarna poinformowała o pierwszym przypadku Deltę w naszym regionie, w specjalnym komunikacie rozesłanym do mediów. Chodziło o pacjenta z Białej Podlaskiej.

Tymczasem w Lubelskiem są już kolejne przypadki. Ten wariant potwierdzono jeszcze u pięciu innych osób. Tym razem sanepid jednak milczy. Po-

twierdza tylko, że jest już sześciu zakażonych.

Wczoraj próbowaliśmy się dowiedzieć skąd pochodzą te osoby, dlaczego w ich przypadku była prowadzona weryfikacja pod kątem Deltę i kiedy ten wariant został potwierdzony. Katarzyna Wnuk, rzeczniczka Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, w odpowiedzi na przesłane przez nas pytania, w ogóle się do tego nie odniosła. Zamiast tego przypomina zasady reżimu sa-

nitarnego i zwróciła uwagę, że w czasie wakacji jest większe ryzyko zakażenia SARS-CoV-2.

Na tym jednak nie koniec. Sanepid unika też informacji na temat procedury dotyczącej badania wirusa SARS-CoV-2 pod kątem nowych mutacji, w tym Deltę. Chcieliśmy wiedzieć u jakich pacjentów jest prowadzona taka weryfikacja, czy muszą mieć np. jakieś konkretne objawy.

Odpowiedź przesłana przez rzeczniczkę WSSE

w Lublinie brzmi tak: „Sekwencjonowanie wirusa SARS-CoV-2 dla województwa lubelskiego jest wykonywane przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego PZH-Państwowy Instytut Badawczy w ramach molekularnego nadzoru epidemiologicznego na COVID-19 według kryteriów epidemiologicznych i laboratoryjnych opracowanych przez NIZP PZH-BIP”.

Brak konkretów dziwi zwłaszcza w kontekście

informacji ze szpitala wojewódzkiego w Białej Podlaskiej, w którym przebywał pierwszy pacjent z potwierdzonym wariantem Delta.

– Szczegółowe zasady sekwencjonowania określa stacja sanitarno-epidemiologiczna. W szczególności dotyczy to osób, które hospitalizowane są w stanie ciężkim oraz które powróciły lub miały kontakt z osobami powracającymi z krajów, gdzie dominuje wariant Delta

– tłumaczy Magdalena Us, rzeczniczka białskiego szpitala. Zaznacza: – Sanepid wskazuje próbki kierowane do sekwencjonowania do PZH.

Jak wyjaśnia rzeczniczka, w przypadku pierwszego pacjenta to „hospitalizacja, stan kliniczny oraz wywiad epidemiologiczny były podstawą do skierowania badań do sekwencjonowania”.

W całej Polsce potwierdzono już ponad 150 nowych zakażeń wariantem Delta.

A może na grzyby?

GDZIE SZUKAĆ Kto lubi zbierać grzyby powinien wybrać się do lasu. Naprzemienne upały i deszcze sprawiają, że szansa na powrót z pełnym koszem jest bardzo duża

Agnieszka Kasperska

Grzybiarze podkreślają, że w tej chwili nie musimy już jechać w poszukiwaniu grzybów w odległe rejony. Znajdziemy je w lasach całego województwa od Starego Gaju poczynając po rubieże lasów janowskich na południu i bialskich na północy.

– Okolica jest w tej chwili bez znaczenia. Wystarczy znaleźć świetliste lasy dębowo-grabowe i będzie dobrze

– zapewnia Jakub Padała, który opublikował w mediach społecznościowych zdjęcia dwóch wiader pełnych grzybów zebranych w okolicach Kraśnika. – Rosną tam teraz borowiki usiatkowane, koźlarze gra-



bowe i pieprzniki jadalne, choć trafiają też się gołąbki zielonawe oraz mleczaje smaczne. Warto sprawdzić także lasy brzoźowe ze względu na koźlarze. W sosnowych też można się rozejrzeć za kurkami, ale muszą to być monokultury

Paweł Dysput był na grzybach w okolicach Nałęczowa

FOT. PAWEŁ DYSPUT

sosnowe w średnim wieku z podłożem z mchu. To bardzo istotny czynnik.

Paweł Dysput wybrał się na grzyby do lasu w okolicach Nałęczowa.

– Grzyby znajdowałem głównie pod młodymi grabami i w jagodzinach ale też trafiały się po całym lesie – przyznaje.



Na targu przy ulicy Ruskiej małe opakowanie kurek można kupić za 10 zł

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Grzybiarze zgodnie podkreślają, że wybierając się do lasu koniecznie należy za-

brać ze sobą środek do walki z komarami. Tych w większości lasów jest tak wiele, że bez odpowiedniego zabezpieczenia uciekać będziemy po pięciu minutach.

– Ja noszę ze sobą spray i kiedy poprzednia dawka przestaje działać używam go po raz kolejny – tłumaczy pani Marta. Od tygodnia odwiedza lasy Zamojszczyzny i jak mówi, nigdy nie wyszła jeszcze bez pełnych koszy. – Komary atakują nie tylko w miejscach podmokłych, ale są wszędzie.

Tych, których odstrasza ją komary powinni wybrać się... na targowiska.

– Za opakowanie borowików wielkości pojemnika na maliny zapłacić trzeba 15-20 zł. Tańsze, bo po około 13 zł są kurki i kozaki po ok. 10 zł – wylicza pani Ela z gminy Wisznice. Na targowiskach grzyby sprzedaje już od 50 lat.

KUL chce uczyć przyszłych lekarzy

NAUKA Katolicki Uniwersytet Lubelski chce otworzyć kierunek lekarski. Według rektora uczelni, przyszli lekarze mieliby zacząć się kształcić na najstarszym uniwersytecie w Lublinie w ciągu dwóch lat

Tomasz Maciuszczak

O ambitnych planach rektor KUL ks. prof. Mirosław Kalinowski powiedział w wywiadzie udzielonym Katolickiej Agencji Informacyjnej. Przypomina, że w ciągu ostatnich dwóch lat uczelnia uruchomiła nauki o zdrowiu. Pierwsze było pielęgniarstwo, a od nowego roku akademickiego studenci będą się kształcić na położnictwie, które ma się znaleźć również w ofercie uczelnianej filii w Stalowej Woli. Ale to nie wszystko.

– Intensywnie pracujemy nad tym, by otworzyć kierunek lekarski. Ambicje takie przyświecały władzom uczelni już w 1938 roku – istnieje taka uchwała senatu – mówi rektor w rozmowie z KAI. I dodaje, że taki kierunek miał ruszyć w 1940 roku. – Sytuacja polityczna w kraju nie pozwoliła na realizację planów, obecnie możemy do nich powrócić. Uchwała, która zapowie kierunek,

będzie procesowana na jesiennym posiedzeniu senatu – zapowiada ks. prof. Kalinowski.

– Rok 2023 może być realnym terminem dla uruchomienia medycyny na KUL

– deklaruje rektor uczelni.

Uczelnia na razie nie zdradza zbyt wiele szczegółów na temat planów uruchomienia nowych studiów. – Utworzenie kierunku to długotrwały proces, dlatego toczy się on zgodnie z wymaganymi procedurami. Wiąże się on ze stworzeniem koncepcji kształcenia, przygotowaniem planów rozwojowych, oceny istniejącej kadry pod kątem możliwości prowadzenia zajęć ale i badań w zakresie planowanego kierunku, oceny możliwości finansowych czy doposażenia lub utworzenia zaplecza dydaktycznego – mówi nam Monika Stojowska, rzecznik prasowy KUL. I przypomina, że

uniwersytet sukcesywnie rozwija swój Instytut Nauk o Zdrowiu. – Trwają prace nad utworzeniem monoprofilowego centrum symulacji medycznych. Rozbudowując zaplecze naukowo-dydaktyczne bierzemy pod uwagę również rozwój kolejnych kierunków – dodaje rzeczniczka.

W ostatnich latach w całym kraju przybywa kierunków lekarskich w szkołach wyższych niezwiązanych do tej pory z naukami medycznymi. Medycynę uruchomiły m.in. uniwersytety w Toruniu, Rzeszowie, Kielcach, Zielonej Górze czy Opolu. Na podobną ofertę decyduje się także coraz więcej szkół niepublicznych. Zjawisko spotykało się z negatywnymi komentarzami ze strony uczelni typowo medycznych. Swoją sprzeciw wyrażała m.in. Konferencja Rektorów Akademickich Uczelni Medycznych.

O zdanie na temat pomysłu KUL chcieliśmy zapytać władze Uniwersytetu

Medycznego w Lublinie. – Dopóki mówimy tylko o planach, a nie o oficjalnych decyzjach, nie widzimy potrzeby ich komentowania – ucina Wojciech Brakowiecki, rzecznik prasowy UM.

Ale w nieoficjalnych rozmowach wykładowcy lubelskiej uczelni medycznej przyznają, że plan uruchomienia kierunku lekarskiego w ciągu dwóch lat może być zadaniem karkołomnym. – Czy to możliwe, żeby w tak krótkim czasie stworzyć odpowiednie zaplecze? My mamy trzy uniwersyteckie szpitale, gdzie studenci KUL mieliby odbywać zajęcia kliniczne? Co z kadrami? Większość lubelskich lekarzy zajmujących się pracą naukową jest związanych z naszym uniwersyteciem. Wątpliwe, by dostali zgodę na pracę dla konkurencji – zastanawia się nasz rozmówca.

Na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie kształci się 7 tys. studentów, z czego 1,2 tys. to cudzoziemcy. KUL pod koniec ubiegłego roku kształcił 10 385 studentów.

To już koniec Ursusa

Firma, która weszła do Lublina dekadę temu przestaje istnieć. Warszawski sąd właśnie ogłosił upadłość Ursusa.

Przedsiębiorstwo miało poważne problemy finansowe i wnioskowało o postępowanie restrukturyzacyjne, ale Sąd Rejonowy w Warszawie nie zgodził się na taką opcję i ogłosił upadłość Ursusa. Wnioskowali o to wierzyciele czyli Getin Noble Bank i PKO BP. Postanowienie sądu jest nieprawomocne, ale skuteczne i wykonalne z dniem jego wydania.

Ursus pojawił się w Lublinie w 2011 roku. W grudniu tego roku ruszyła produkcja ciągników. Władze spółki przedstawiły ambitny plan eksportu traktorów do Afryki. Od 2013 roku firma realizowała lukratywne kontrakty na ten kontynent, jednocześnie rozwijając projekt Ursus Bus, czyli lubelskiej wytwórni pojazdów dla komunikacji miejskiej. Szczegółowym osiągnięciem była prezentacja pierwszego polskiego autobusu wodorowego.

Niestety, początkowe sukcesy biznesowe w Afryce okazały się złudne. To właśnie fiasko ostatniego kontraktu afrykańskiego zainicjowało kłopoty Ursusa. Brak pieniędzy na komponenty spowodował proble-

my w Ursus Bus. Producent autobusów nie wywiązał się z dostaw pojazdów do polskich miast, w których wygrał przetargi. Firma poniosła olbrzymie straty.

W 2017 roku spółka szukała ratunku w wielkim, rządowym planie wyprodukowania polskiego samochodu elektrycznego. Pokazała nawet prototyp dostawczego pojazdu Elvi. Podziwił go i Mateusz Morawiecki (jeszcze jako wicepremier) i Andrzej Duda. Maszyna miała dostać silnik wyprodukowany w Poznaniu, a na specjalnej uroczystości wicepremier odsłonił... atrapę 3D takiego samochodu i mówił: – Powrót do przyszłości może się odbywać inaczej niż nostalgia za przeszłością i powrót do przeszłości. Musimy patrzeć na tego typu produkty, usługi, na reindustrializację XXI wieku.

Za pracę nad pojazdem miało zapłacić Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, ale ostatecznie wycofało się z projektu. W maju tego roku spółka-córka czyli Ursus Bus poinformowała o cofnięciu licencji na produkcję autobusów i trolejbusów przez firmę Invest-Mot.

Ubiegły rok firma zakończyła ze stratą netto w wysokości 56,7 mln zł. Rok wcześniej było to ponad 80 mln zł straty. **SKO**

Rasistowski wpis profesora UMCS

KONTROWERSJE „Anglików zgubiła poprawność polityczna. Do serii rzutów karnych wystawili aż trzech czarnoskórych zawodników, z których żaden nie strzelił – napisał w mediach społecznościowych dr hab. Mirosław Szumiło, wykładowca UMCS. Wpis skrytykowały władze uniwersytetu

Tomasz Maciuszczak

Wniedzielnym finale piłkarskich Mistrzostw Europy reprezentacja Anglii przegrała z Włochami. Ponieważ po 90 minutach i dogrywce na tablicy wyników widniał remis, o mistrzowskim tytule przesądziła seria rzutów karnych. Te lepiej wykonywali Włosi. Z jedenastu metrów bramkarza rywali nie zdołało pokonać trzech Anglików: Marcus Rashford, Jadon Sancho i Bukayo Saka.

Przyczyny porażki „Synów Albionu” dopatrzył się dr hab. Mirosław Szumiło, profesor UMCS, pracownik Instytutu Badań Historycznych UMCS i ekspert w kierowanym przez Przemysława Czarńka Ministerstwie Edukacji i Nauki.

„Anglików zgubiła poprawność polityczna. Do serii rzutów karnych wystawili aż trzech czarnoskórych zawodników, z których żaden nie strzelił. Wiem, że FB zaraz uzna mnie za rasistę, ale tak to wyglądało” – napisał w poniedziałek wieczorem na Facebooku.

Po krótkim czasie edytował swój wpis i dopisał trzy zdania: „Trener miał do wyboru bardziej doświadczonych i lepszych piłkarzy. Dlaczego wybrał akurat tych trzech? Podejrzewam, że zadecydował o tym parytet rasowy.”

Pod wpisem zawrzało. Wielu internautów zarzuciło wykładowcy rasizm i zapowiedziało zgłoszenie sprawy do rzecznika dyscyplinarnego UMCS. Dr hab. Szumiło po kilku godzinach usunął swój post, a w kolejnym wyjaśnił, że jego słowa zostały źle zrozumiane.

„Chciałem tylko zwrócić uwagę na zjawisko poprawności politycznej obecne



Mirosław Szumiło to profesor UMCS, pracownik Biura Badań Historycznych IPN oraz ekspert Ministerstwa Edukacji i Nauki, który opiniuje podręczniki do historii

FOT. PIOTR ŻYCIENSKI / IPN

wszędzie, również w sporcie. Obawiam się bowiem, że nie zawsze liczą się względy

merytoryczne (umiejętności), a Wielka Brytania jest sztandarowym przykładem dyktatury poprawnościowej, czyli rasizmu w drugą stronę” – napisał naukowiec. Po dwóch godzinach na swoim profilu finał Euro skomentował raz jeszcze: „Włosi pokonali brytyjskie imperium kolonialne. Europa górą!” – oznajmił.

Chcieliśmy zapytać dr hab. Szumiłę, co miał na myśli, pisząc o „parytecie rasowym”. Nie odbierał od nas telefonu. Na słowa swojego wykładowcy we wtorek rano zareagowały natomiast władze UMCS. W przesłanym mediom oświadczeniu wyraziły sprzeciw wobec wszelkich przejawów nietolerancji, niechęci czy wrogości skierowanej przeciwko osobom innego pochodzenia narodowego, etnicznego czy rasowego. Wypowiedź naukowca nazwały nieakceptowaną i wpływającą negatywnie na wizerunek uniwersytetu.

„Niekwestionowaną, tradycyjną wartość akademicką stanowi bowiem tolerancja i poszanowanie dla innych narodów i kultur

– czytamy w oświadczeniu uczelni. „Wyrażamy to poprzez kierowanie oferty dydaktycznej oraz badawczej do zagranicznych studentów i naukowców, którzy stanowią w UMCS jedną z najliczniejszych społeczności w Polsce. Prywatne opinie jednego z ponad 2800 pracowników uczelni nie mogą być utożsamiane ze stanowiskiem uniwersytetu, są krzywdzące i niesprawiedliwe dla całej wspólnoty akademickiej i przeczą wartościom przekazywanym pokoleniom studentów i doktorantów” – czytamy dalej.

Władze uczelni poinformowały także, że rektor UMCS prof. dr hab. Radosław Dobrowolski zwrócił się do dr hab. Mirosława Szumiły o natychmiastowe wyjaśnienia.

Nie ma awansu, ale prezes Motoru dobrze zarobi

FINANSE W czerwcu podczas walnego zgromadzenia akcjonariuszy spółki Motor Lublin SA zarząd i rada nadzorcza otrzymały absolutorium. Co ciekawe, przy okazji podjęto również uchwałę o wynagrodzeniach dla prezesa klubu.

Na boisku Motor nie wywalczył awansu na zaplecze ekstraklasy. Poprzedni sezon drużyna trenera Marka Saganowskiego zakończyła na dziewiątym miejscu w tabeli eWinner II ligi. Jeżeli chodzi o kwestie finansowe, to spółka zakończyła rok ze stratą ponad 4,2 miliona złotych. Mimo to zarząd, a także rada nadzorcza otrzymały absolutorium.

Podczas walnego zgromadzenia pojawił się także temat wynagrodzeń dla zarządu. W głosowaniu zdecydowano, że prezes może teraz zarabiać nie mniej niż 14, ale nie więcej niż 20 tysięcy zł netto miesięcznie + VAT. Członkowie zarządu mogą za to liczyć na pensje w wysokości 5 tys. zł netto miesięcznie. Dokładną kwotę wynagrodzenia dla prezesa

Motoru ma określić rada nadzorcza. – Większościowym właścicielem klubu jest Zbigniew Jakubas. I to do właściciela należy decyzja, ile zarabia prezes Motoru – komentuje krótko w rozmowie z nami Marta Daniewska, prezes klubu z Lublina.

O sprawie wynagrodzeń w klubie napisała Gazeta Jawny Lublin. Jak czytamy w artykule, decyzja na temat podwyżek nie zapadła jednogłośnie. Przeciwny był Łukasz Mazur, przedstawiciel gminy

Lublin, która wciąż ma udział w klubie. – Zwróciłem uwagę, aby stawka wynagrodzenia prezesa była zgodna z ustawą o zasadach kształtowania wynagrodzeń osób kierujących niektórymi spółkami. Mówi ona o tym, że w spółce z udziałem samorządu, zatrudniającej do 10 pracowników, mającej obroty do 2 mln euro rocznie oraz sumie aktywów do 2 mln euro, wynagrodzenie członka zarządu nie powinno przekraczać trzykrotności średniej krajowej wg stanu na IV kwartał poprzedniego roku.

Średnia krajowa wyniosła 5655 zł – czytamy w tekście Krzysztofa Jakubowskiego z Fundacji Wolności. Trzeba jeszcze dodać, że akcjonariusze wyrazili zgodę na emisję kolejnych akcji. A te mają być warte: 1,5-2,1 mln zł. Obejmą je Zbigniew Jakubas oraz jego spółka Jakubas Investments sp. z o.o.

Działacze Motoru zapowiadają, że do 2025 roku w Lublinie będzie ekstraklasa. W tym sezonie klub koncentruje się na wywalczeniu

wreszcie awansu do Fortuna I Ligi. – Sport uczy pokory i oczywiście nam jej nie brakuje, ale celem klubu jest znalezienie się w Ekstraklasie w 2025 roku. Najpierw musimy jednak wywalczyć promocję na poziom pierwszoligowy i takie będą nasze ambicje w sezonie 2021/2022. Upamiętniamy wszelkie spekulacje: tu nie chodzi o „pompowanie balonika”, tylko o wysokie aspiracje i podnoszenie sobie poprzeczki – wyjaśnia prezes Daniewska.

LUKISZ

Dla jednych rozsądek, dla innych klęska

MARSZAŁEK OCENIONY Sejmik przyznał zarządowi województwa lubelskiego za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. „Za” głosowało 19 radnych, sześciu było przeciwnych, a ośmiu wstrzymało się od głosu.

Budżet za 2020 rok został zamknięty ponad 150-milionową nadwyżką. Wydatki sięgnęły 906 mln zł, a dochody wyniosły 1 mld 47 mln zł. Na podobnym poziomie, jak rok wcześniej utrzymały się wpływy z tytułu podatków, które wyniosły 234 mln zł. O 30 proc. wzrosły dochody własne, a o blisko 15 proc. więcej nasz region otrzymał z subwencji ogólnych.

– Musimy sobie zdać sobie sprawę z tego, że to nie było normalne wykona-

nie budżetu, bo odbyło się w czasach pandemii – podkreślał przed głosowaniem marszałek Jarosław Stawiarski (PiS). I przekonywał, że z powodu pandemii wiele samorządów w kraju zanotowało wzrost poziomu zadłużenia i ograniczenia wydatków na inwestycje. – Na tym tle województwo lubelskie nie jawi się jako czerwona latarnia, tylko wręcz przeciwnie, jesteśmy nieźle prowadzeni przez naszą panią skarbnik. W trakcie realizacji budżetu nie wystąpiły trudności z płynnością finansową, a kwota zabezpieczona na inwestycje pozwalała na ich realizację w zaplanowanym zakresie – dodał Stawiarski.



Marszałek przekonał radnych Prawa i Sprawiedliwości. – Przedstawione wskaźniki świadczą o dużym rozsądku zarządu województwa w wydawaniu pieniędzy w obliczu, kiedy nie wiadomo, czy będzie na to pokrycie – chwalił szef

W trakcie realizacji budżetu nie wystąpiły trudności z płynnością finansową – chwalił marszałek Jarosław Stawiarski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

klubu PiS Ryszard Szczygieł. Mniej optymistycznie wypowiadali się radni opozycji.

– Zaniepokojenie budzi niskie wykonanie budżetu w obszarze wydatków, na poziomie ok. 72 proc. Jeszcze bardziej niebezpieczne jest to, że ten spadek jest jeszcze większy w zakresie wydatków inwestycyjnych – wytknął Adam Wasilewski (Koalicja Obywatelska). I przekonywał, że nie wszystko można tłumaczyć pandemią. – Sprawdziłem, jak to wygląda w województwach małopolskim czy podkarpackim. Tam te wydatki majątkowe są na wyższym poziomie, sięgającym 90 proc.

Szef klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego

Marek Kos porównał liczby dotyczące ubiegłorocznego budżetu do tych z bilansu za 2019 rok, przygotowanego jeszcze przez poprzednie władze województwa. I wyliczał, że w odniesieniu do pierwotnych planów, dochody były niższe o 160 mln zł, a wydatki o 325 mln zł. – To nie jest porażka, to wręcz klęska – przekonywał Kos.

Ostatecznie każdy z sześciu przedstawicieli ludowców w sejmiku głosował przeciwko przyznaniu absolutorium. Od głosu wstrzymali się radni KO oraz niezrzeszona Ewa Jaszczyk. Drugi z radnych bez przynależności klubowej, Tadeusz Kochanowski oddał głos „za”, podobnie jak cały klub PiS.

TOMA

Przerzedzają Stary Gaj

PRZYRODA Wycinką setek drzew będzie skutkować trwające już przerzedzanie lasu Stary Gaj. Leśnicy tłumaczą, że taki zabieg jest konieczny, by zapewnić cenniejszym drzewom lepsze warunki wzrostu. Część terenu została zamknięta dla spacerowiczów

Dominik Smaga

Przy niektórych ścieżkach widać tablice z zakazem wstępu, w pewnych miejscach słychać odgłosy pracujących pił oraz powalanych drzew. Trwająca w Starym Gaju wycinka niepokoi część spacerowiczów chętnie odwiedzających ten las.

– To nie są prace porządkowe – pisze do nas pani Katarzyna. – Wycięte drzewa zostały wcześniej, już kilka miesięcy temu, oznaczone farbą. Kropka oznacza wycięcie drzewa.

– W lesie prowadzona jest trzebież polegająca na usuwaniu pojedynczych drzew, które przeszkadzają innym rosnąć – mówi Rafał Cieślak, zastępca nadleśniczego w Nadleśnictwie Świdnik. – Tak, jak przerzedza się marchew w ogrodzie, tak przerzedza się drzewa w lesie. Gdybyśmy je pozostawili, one w pewnym momencie zaczęłyby zamierać razem z tymi, które rosną obok. A my chcemy wyhodować drzewa o dobrych walorach technicznych i ładnym wyglądzie, by nie były zbyt wiotkie, a przez to bardzo podatne na warunki atmosferyczne, chociażby w postaci mokrego śniegu.



ki atmosferyczne, chociażby w postaci mokrego śniegu.

Przerzedzanie lasu prowadzone jest w dwóch miejscach, które można łatwo odnaleźć po oznaczeniach.

– W wydzielaniu 173a trzebieży podlega 13,39 ha, natomiast w wydzielaniu 173b,

gdzie dopiero zaczynamy prace, podlega temu zabiegowi 14,56 ha – wyjaśnia Cieślak. Nie oznacza to wykarczowania takiego obszaru, a jego przerzedzenie.

Ile drzew może być wyciętych w obu wspomnianych obszarach? Zastępca nadle-

śniczy: W lesie prowadzona jest trzebież polegająca na usuwaniu pojedynczych drzew, które przeszkadzają innym rosnąć

FOT. DOMINIK SMAGA

śniczego wyjaśnia, że leśnicy nie mierzą tego liczbą drzew, tylko objętością drewna. Pod-

czas trwającej trzebieży z obu fragmentów ma być usuniętych po 780 metrów sześciennych drewna.

– Można przyjąć, że na metrze sześciennym przypada dwa drzewa – mówi zastępca nadleśniczego. Łatwo wyliczyć, że podczas trwającej w Starym

Gaju trzebieży może być usuniętych łącznie około 3 000 drzew. – Ale nie są to piękne okazy, czasami przygluszone, które i tak same uschną – dodaje. Zapewnia też, że nie są usuwane drzewa, na których gniazdują ptaki. – Żaden leśnik nie ścina drzewa, na którym widzi gniazdo. Zwracamy na to uwagę.

Nadleśnictwo nie podaje terminu zakończenia zabiegów, których tempo jest uzależnione od pogody, głównie od wiatru i deszczu. Do czasu ich zakończenia poszczególne sektory będą niedostępne dla spacerowiczów, którzy mogliby zostać np. uderzeni przewracającym się drzewem. Za wejście za zakaz wstępu teoretycznie grozi nawet 500-złotowy mandat.

Na ten rok leśnicy planują jeszcze jedną wycinkę, ale tym razem kompleksową, polegającą na wykarczowaniu wszystkich drzew na danym obszarze. – Planujemy jedno takie gniazdo, o powierzchni 80 arów, w oddziale 171i – informuje Cieślak. Tu w miejscu usuwanych drzew posadzone mają być nowe: sosny, graby, lipy i czereśnie.

Boom na kryminologię

UCZELNIE Kryminologia to najpopularniejszy kierunek wśród chętnych do rozpoczęcia studiów na UMCS i KUL. Na Politechnice Lubelskiej największym zainteresowaniem cieszą się kierunki oferowane przez Wydział Zarządzania. Lubelskie uczelnie wstępnie podsumowują tegoroczną rekrutację

Chęć studiowania na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej wyraziło ponad 16,1 tys. osób. To o blisko tysiąc rejestracji więcej niż przed rokiem. Wyraźny wzrost zanotowano także w przypadku zainteresowania maturzystów z zagranicy.

– W systemie obsługi rekrutacji chęć podjęcia stu-

diów na UMCS wyraziło 1869 kandydatów zagranicznych, z czego ponad 660 zamierza rozpocząć kształcenie na zasadach pełnej odpłatności. Są to osoby pochodzące nie tylko z Ukrainy czy Białorusi, ale również z Azji czy Afryki Środkowo-Wschodniej – mówi Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS.

Hitem tegorocznego naboru na największej lu-

belskiej uczelni ponownie okazała się kryminologia. O jeden indeks ubiega się tu 16 osób. 12 chętnych rywalizuje o jedno miejsce na psychologii. Do najpopularniejszych kierunków zaliczają się także finanse i rachunkowość, anglistyka, zarządzanie oraz dziennikarstwo i komunikacja społeczna, gdzie na jedno miejsce przypada ponad sześciu kandydatów.

O ile UMCS kryminologię oferuje po raz drugi, to w przypadku Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego jest to nowość. I tu też okazała się strzałem w dziesiątkę, bo o jeden indeks stara się sześciu kandydatów. Jak informuje uczelnia, sporym zainteresowaniem cieszyły się także: psychologia, pielęgniarstwo, sinologia, filologia angielska, zarządzanie i prawo. Jeśli chodzi

o drugą z tegorocznych nowości, czyli położnictwo, na jedno miejsce przypada 1,38 osoby. W sumie w uczelnianym systemie zarejestrowało się 4,6 tys. maturzystów. KUL na pierwszym roku studiów przygotował 2,5 tys. miejsc.

Pierwsze listy zakwalifikowanych na studia opublikowała już Politechnika Lubelska. O dwa tysiące indeksów stara się tu 4,2 tys. osób. Na

popularniejsze okazały się kierunki prowadzone przez Wydział Zarządzania: marketing i komunikacja rynkowa (6,3 osoby na miejsce), finanse i rachunkowość (5) oraz inżynieria logistyki (4,8). Dużym zainteresowaniem cieszyły się także m.in.: architektura, inżynieria multimediów, informatyka, zarządzanie, mechatronika oraz budownictwo.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Przedwojenna Matka Boża do liftingu

UCZELNIE Powstała w latach 20. ubiegłego wieku i trafiła na wewnętrzny dziedziniec. W okresie międzywojennym często koło niej spotykali się studenci i absolwenci KUL. Teraz uczelnia chce wyremontować figurę Matki Bożej i przenieść ją w bardziej dostępne miejsce

Chodzi o pomnik, który obecnie znajduje się na małym dziedzińcu gmachu głównego KUL przy Al. Racławickich. Czas jego powstania datuje się na lata 20. ubiegłego wieku. Jego fundatorem był o. Jacek Woroniecki. Drugi, po założycielu uczelni ks. Idzim Radziszewskim, rektor najstarszego lubelskiego uniwersytetu, który funkcję pełnił w latach 1922-24.



– Obecnie rzeźba znajduje się w miejscu całkowicie

niedostępnym dla osób z zewnątrz. Miejsce jest za-

cienione i wilgotne, co niekorzystnie wpływa na stan

figury. Cokół uległ degradacji i należy go wymienić na



nowy – mówi Monika Stojowska, rzeczniczka KUL.

Renowacji wymaga także sama figura. Uczelnia zorganizowała internetową zbiórkę na ten cel, zbierając 72,5 tys. zł z zakładanych 68 tysięcy.

Pieniądze zostaną wydane nie tylko na prace remontowe, ale też na przeniesienie rzeźby, by zgodnie z pierwotnym zamysłem, stała ona w miejscu ogólnodostępnym. Po renowacji Matka Boża ma stać w pobliżu Kościoła Akademickiego KUL. Według pierwotnych planów miało to nastąpić w październiku. – Konkretnie terminy będziemy mogli podać prawdopodobnie po wakacjach – zapowiada Stojowska.

(TOMA)

Racławickie do poprawki?

ALARM 24 Duże zastrzeżenia do jakości chodników wzdłuż przebudowywanych Alej Racławickich zgłasza nasz Czytelnik, który zwraca uwagę na liczne nierówności. Ratusz odpowiada, że przebudowa jeszcze trwa, a do czasu jej zakończenia usterki mają zniknąć

Dominik Smağa

Nierówno i niezgrabnie położone płyty chodnikowe, nieestetyczne docięte płyty przy przystankach autobusowych, studzienkach kanalizacyjnych czy na skrajach kończących się chodników – takie mankamenty na Alejach Racławickich dostrzega jeden z naszych Czytelników. Podkreśla, że wszystko czuć pod stopami i widać gołym okiem. – Żeby zrozumieć opisywany fakt, trzeba przejść się po już ułożonym chodniku wzdłuż Al. Racławickich.

– Fatalnie wyglądają te płytki przy zachodzie słońca. Widać jak jedno na drugie rzucają cień. Inwestycja jeszcze nie jest oddana a tu taka niespodzianka – krytykuje mieszkaniec Lublina. – Tak ogromna i poważna inwestycja nie może pozwolić sobie na tego typu niedopatrzienia. Liczę na to, iż w trakcie odbiorów urzędnicy zwrócą się do wykonawcy robót o poprawę położonych chodników.

Urząd Miasta tłumaczy, że przebudowa jeszcze się nie kończy.

– Obecnie na obszarze objętym inwestycją trwają prace polegające na regulacji studzienek w jezdni oraz ułożeniu ostatniej warstwy ścieralnej. Po zakończeniu robót bitumicznych, nastąpi regulacja i usuwanie usterek w obrębie chodników – informuje Izolda Boguta z biura



prasowego Ratusza. Urzędnicy od dróg mają też sprawdzać jakość wykonania robót. – Procedura odbiorcza rozpocznie się po zakończeniu realizacji zadania i potwierdzeniu zgłoszenia zakończenia prac. Do tego czasu usterki zostaną usunięte.

Niedaleko kościoła garnizonowego można było też zobaczyć roślinność wyrastającą z pierwszej warstwy asfaltu ułożonej na przejeździe rowerowym. O zieleniacy się asfalt

pytaliśmy już w maju, Urząd Miasta zapewniał wówczas, że nie świadczy to o jakości nawierzchni.

– Trawa, która znajduje się na fragmencie ścieżki rowerowej na Al. Racławickich jest wynikiem zabrudzenia pierwszej wykonanej już warstwy nawierzchni przez humus, wykorzystywany do urządzania zieleni. Ziemia zawierała w sobie nasiona trawy, stąd pozostawiona na nawierzchni wykieł-

kowała – tłumaczyła wtedy Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. – Roślinność nie wyrasta więc spod asfaltu i nie jest wynikiem złego stanu konstrukcji nawierzchni.

Przypomnijmy, że według pierwotnych planów przebudowa Al. Racławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego powinna się zakończyć w czerwcu, ale się nie zakończyła.

– Termin wykonania zadania

został przedłużony do 11 sierpnia – informuje Boguta. Tłumaczy, że z powodu pandemii prace zaczęły się z miesięcznym opóźnieniem, potem pojawił się problem z rozbiórką pustostanu przy ul. Poniatowskiego, podpalono podziemny zbiornik pod ul. Lipową i zmieniano projekt przebudowy, by oszczędzić drzewa.

Ostateczny koszt inwestycji to ok. 105 mln zł.



FOT. ALARM24

— P R O M O C J A —

ZŁOTA SETKA

RANKING NAJLEPSZYCH FIRM LUBELSZCZYZNY 2020
XXV edycja

dziennik
WSCHODNI

Zgłoś swoją firmę do rankingu.
Szczegóły oraz formularz zgłoszeniowy dostępny na www.dziennikwschodni.pl/zlota-setka
Na zgłoszenia czekamy do 23 sierpnia

Te firmy już się zgłosiły:

CBM Polska
Nocowanie.pl
Spizarnia
Vosti Energy
Zakłady Mięsne Dobrosławów

Po syrop, plaster i... szczepionkę

OCHRONA ZDROWIA - Na ten tydzień wszystkie terminy szczepień mamy już zajęte - przyznaje Katarzyna Watrakiewicz, kierownik apteki Super-Pharm, która szczepi przeciwko COVID-19. W całym województwie jest już ponad 20 takich aptek

Katarzyna Prus

Podajemy jednodawkową szczepionkę Johnson&Johnson. Chętnych mamy sporo, ale niestety ograniczone dostawy. Dostajemy tylko 25 szczepionek na tydzień, podczas gdy możliwości mamy znacznie większe - mówi Watrakiewicz. Dodaje: - Zgłaszają się pacjenci z różnych grup wiekowych, mamy też sporo obcokrajowców, szczególnie z Ukrainy. Na ten tydzień wszystkie terminy są już zajęte. Można się zarejestrować na kolejne dni, korzystając ze strony pacjent.gov.pl, infolinii 989 lub zapisać się bezpośrednio u nas - telefonicznie lub osobiście.

Na stronie www.gov.pl można znaleźć aktualną listę aptek, w których można zaszczepić się przeciwko COVID-19. Na razie w województwie lubelskim są 22 takie punkty m.in. w Lublinie, Świdniku, Chełmie, Zamościu, Parczewie. Nabór trwa.

- Nie ma konkretnej daty jego zakończenia. Wnioski



apteki są rozpatrywane według kolejności zgłoszenia - mówi Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka lubelskiego NFZ. Dodaje: - Za każde szczepienie przeciwko COVID-19 apteka otrzyma 61,24 zł. Szczepienie uznaje się za wykonane po wypełnieniu karty szczepienia przez apteczny punkt szczepień.

- Zależało mi, żeby punkt był w centrum miasta - mówi pani Elżbieta, która szczepiła się wczoraj przy ul. Zielonej. Miejsce szczepień dla wszystkich chętnych, zorganizowano w siedzibie Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jednodawkową szczepionkę Johnson&Johnson można też otrzymać jeszcze dzisiaj, w godz. 9-13, w specjalnie zorganizowanym punkcie w siedzibie Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta przy ul. Zielonej 3 w Lublinie. Nie trzeba się wcześniej zapisywać.

Dwudniowa akcja została zorganizowana głów-

nie z myślą o osobach nieubezpieczonych, bezdomnych, które w okresie jesienno-zimowym korzystają z noclegowni i ogrzewalni. Ze szczepień mogą jednak korzystać wszyscy chętni. - Byłam właśnie na kontroli u mojego lekarza rodzinnego, który mnie przekonał do szczepień. Chciałam co prawda przy-

jąć inną, bardziej skuteczną szczepionkę niż Johnson&Johnson, ale tutaj akurat jej nie było, a zależało mi, żeby punkt był w centrum miasta - mówi pani Elżbieta, która szczepiła się wczoraj przy ul. Zielonej.

- Chcielibyśmy przede wszystkim, żeby podopieczni Brata Alberta, ale też innych noclegowni w całym Lublinie, mieli ten komfort, że dzięki szczepieniom będą przyjmowani prawdopodobnie w pierwszej kolejności - tłumaczy Monika Zielińska, prezes Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta. - Nie wykluczone, że na jesieni dostaniemy wytyczne, że mamy przyjmować tylko osoby zaszczepione, albo, żeby takie osoby miały pierwszeństwo. Dlatego chcemy się do tego przygotować już teraz. Tym bardziej, że idzie czwarta fala epidemii.

Niewykluczone, że akcja szczepień przy ul. Zielonej zostanie powtórzona pod koniec wakacji.

Miasto dopłaci do wyścigu

WYDATKI Okrągłe 200 tys. zł przekaże samorząd Lublina organizatorom kolarskiego wyścigu Tour de Pologne, którego pierwszy etap zacznie się 9 sierpnia na pl. Zamkowym. Na taką kwotę opiewa umowa na świadczenie usługi promocji miasta poprzez sport

Wyścig Tour de Pologne powróci do Lublina po dwunastu latach nieobecności. W 2009 r. kolarze kończyli u nas trzeci etap, tym razem zaczną pierwszy, którego meta znajdzie się w Chełmie. Władze Lublina, podobnie jak poprzednim razem, dopłacą do tej imprezy.

- Miasto Lublin podpisało z organizatorem wyścigu umowę promocyjną zakładającą wsparcie wydarzenia kwotą 200 tys. zł - potwier-

dza Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. Zgodnie z kontraktem są to pieniądze za promowanie Lublina. - W umowie określony został katalog działań promocyjnych na rzecz miasta.

- Katalog obejmuje promowanie Lublina podczas transmisji telewizyjnej z oficjalnej prezentacji drużyn i startu wyścigu na antenie TVP oraz w materiałach filmowych zapowiadających wyścig - wylicza Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. - Ponadto podczas oficjalnej presenta-

cji drużyny w dniu 8 sierpnia na pl. Teatralnym, jak również w dniu startu, czyli 9 sierpnia na pl. Zamkowym, pojawiają się elementy promujące miasto.

Oficjalne logo Lublina ma być zamieszczone „we wszystkich wyprodukowanych materiałach reklamowo-promocyjnych” wyścigu. - Czyli w oficjalnych folderach, identyfikatorach, mapach trasy Tour de Pologne, mapach etapu, ściankach do wywiadów. Newsy promujące miasto Lublin zamieszczone zostaną na

stronie internetowej wyścigu www.tourdepologne.pl oraz profilu wydarzenia na Facebooku - wylicza rzeczniczka prezydenta Lublina. - Zaplanowana została również kampania na terenie kraju obejmująca 50 billboardów, na których umieszczona zostanie nazwa miasta.

Samorząd przekonuje, że wydatki na promocję są opłacalne. - Ze względu na wysoką rangę wydarzenia spodziewamy się dużego zainteresowania mediów krajowych i zagranicznych,

a tym samym wysokiego ekwiwalentu reklamowego - ocenia Duma. Wyjaśnijmy, że ekwiwalent reklamowy to kwota, którą miasto musiałoby wydać na reklamę, by zapewnić sobie taki rozgłos, jaki dały mu wzmianki związane z wydarzeniem. - Podczas Mistrzostw Europy UEFA EURO U-21 w piłce nożnej rozgrywanych na stadionie Arena Lublin w 2017 roku, wartość ekwiwalentu reklamowego dla Lublina wyniosła ponad 56 mln zł.

Podczas tegorocznego wyścigu Tour de Pologne

miasto wyłoży na promocję o wiele mniej niż podczas wcześniejszych edycji. W roku 2008 miasto przekazało organizatorom wyścigu 366 tys. zł, ale lubelski etap wyścigu zakończył się wtedy skandalem. Zawodnicy w ramach protestu w pewnym momencie przestali się ścigać. Organizator z własnej woli przekazał miastu 10 tys. euro i pięć rowerów.

Rok później miasto wyłożyło 400 tys. zł i tym razem nie doszło już do blamażu.

DOMINIK SMAGA

Kończą się szczepionki

ZDROWIE Już tylko w kilku placówkach można skorzystać z finansowanych w pełni przez miasto szczepień 12-letnich dziewczynek przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV), który jest najczęstszą przyczyną raka szyjki macicy.

- Została już niewielka liczba wolnych szczepionek - podkreśla Monika Lipińska, zastępca prezydenta Lublina.

Dawki są jeszcze dostępne w przychodni MSWiA przy Spokojnej 3, przychodniach Żagiel Med przy ul. Tetmajera 21, Zana 32a oraz Onyksowej 12, w przychodniach Farmed przy Agrestowej 8 i Koryznowej 2g, w szpitalu przy Jacewskiego oraz w poradni Specjalistka Czechów przy al. Kompozytorów Polskich 8.

(DRS)

Tutaj też będzie remont

NA DROGACH Miasto zamawia zaprojektowanie i wykonanie remontu ul. Sempołowskiej. Z 342-metrowej jezdni ma zostać zdarty stary asfalt, w jego miejscu ułożona ma być nowa nawierzchnia. Chodniki będą od nowa wykonane z kostki brukowej, poprawiane mają być również zjazdy do po-

sesji. Zarząd Dróg i Mostów oczekuje, że wszystko będzie gotowe w czasie nie dłuższym niż 50 dni, z czego 30 dni może zająć projektowanie remontu. Terminy będą liczone od dnia podpisania przez miasto umowy z wykonawcą, który będzie wybrany w przetargu.

(DRS)

Przyspieszą utrudnienia

NA DROGACH Nie jutro, jak pierwotnie zapowiadano, ale już dziś mają się rozpocząć kolejne utrudnienia w ruchu na przebudowywanych Al. Raclawickich. - W godzinach wczesnopopołudniowych w śróde drogowcy zamkną wloty ulic Puławskiej, Legionowej i Głowackiego do Al. Raclawickich. W tym czasie wykonywana będzie ostatnia ścierna warstwa nawierzchni

ulicy - informuje Izolda Boguta z lubelskiego Ratusza. Ruch ma być prowadzony połową jezdni po stronie ul. Spadochroniarzy. Takie utrudnienia, jak twierdzi obecnie Ratusz, mają się skończyć w piątkowy poranek. Wtedy zaczną się inne slalomy: ruch na Al. Raclawickich ma być przeniesiony na połowę jezdni po stronie ul. Puławskiej i Legionowej, zaś odcięta od Alej Raclawickich zostanie ul. Spadochroniarzy. (DRS)

Na Rynku już po wycince. „Będzie pustynia!”

RADZYŃ PODLASKI Stało się: na Rynku w Radzynie Podlaskim wycięto już większość drzew. Urzędnicy przekonują, że Plac nie będzie betonową patelnią. Ale mieszkańcy mają wątpliwości



Wycinka na placu Rynek w Radzynie Podlaskim



FOT. CZYTELNIK

Ewelina Burda

Kilka miesięcy temu stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto zebrało 500 podpisów przeciwko planowanej wycince. Władze miasta tłumaczyły wówczas, że zmiany w projekcie nie są już możliwe.

– Ten projekt był już dawno konsultowany i nikt przed nikim tego nie ukrywał – stwierdził wtedy burmistrz Jerzy Rębek (PiS). – Rewitalizacja musi być wykonana zgodnie z projektem. Wszelkie zmiany są obecnie niemożliwe, bo jest to równoznaczne z utratą części lub całości dotacji na projekt – zakomunikował Rębek.

Prace już się rozpoczęły. – Niestety: stało się, to czego się obawialiśmy.

Z 11 drzew zostały 3.

Plac, który przez dziesiątki lat był zielony, zmienił się w ciągu kilku godzin – ubolewa Jakub Jakubowski ze stowarzyszenia i radny powiatowy.

Rewitalizacja tego placu to część większego projektu, w którym najwięcej pieniędzy pochłonie remont pałacu Potockich. Mają się tu pojawić betonowe płyty, fontanna, ławki oraz monitoring. – Przegrała możliwość zachowania większej ilości drzew, choć zależało to tylko od burmistrza i – jak się dowiedzieliśmy – rozważano

taki rozsądny scenariusz. Wygrała pogarda dla ludzi i zmian klimatu. Wygrały głupie tłumaczenia, że drzewa są chore i stanowią zagrożenie – uważa Jakubowski.

„Na terenie opracowania znajdują się drzewa i krzewy w większości do likwidacji. Pozostawione są 3 drzewa z gatunku Lipa drobnolistna o regularnych pokrojach koron. Drzewa zostaną dodatkowo wyeksponowane za pomocą ledowych podświetleń od dołu” – czytamy w dokumentach przetargowych.

– Na realizację tego projektu miasto w stosownym czasie uzyskało wszelkie pozwolenia, w tym na wycinkę drzew, od wojewódzkiego konserwatora zabytków i

wojewódzkiego konserwatora przyrody – tłumaczy Anna Wasak rzeczniczka radzyńskiego magistratu. – Drzewa, które zostały przeznaczone do wycięcia, zostały do tego zakwalifikowane przez projektantów ze względu na ich stan. Ocena dendrologiczna wskazuje bowiem, że ich żywotność jest niewielka, bo są to drzewa chore, niektóre niebezpiecznie pochylone.

Poza tym, miasto podaje, że nasadzonych będzie 11 nowych drzew, a także młode krzewy, powstaną też trawniki.

Tymczasem mieszkańcy nie kryją rozgoryczenia. – O zgrozo. Będzie pustynia! – obawia się pani Janina, która mieszka nieopodal.

– Za ile lat te nowo posadzone drzewa urosną do takich rozmiarów aby można się pod nimi schować? Zajmie to jakieś kilkadziesiąt lat w zależności od gatunku drzewa. Myślę że ludność Radzyna, w większości seniorzy tego nie dożyją – dodaje pani Aleksandra.

– Zapewne o beton nie trzeba tak dbać, nie trzeba pracowników, wystarczy jedynie zamieść raz na tydzień. Już widzę te tłumy siedzące na rozgrzanych od słońca ławkach – denerwuje się inna mieszkanka.

Stowarzyszenie zamierza nadal przyglądać się tej sprawie. – Czekamy na to, co dalej wydarzy się na placu. Jeśli w zapewnieniach, że

plac nie będzie patelnią jest tyle prawdy co w tym, że wycięte drzewa były chore to... biada nam wszystkim, szukającym w przyszłości na tym placu wytchnienia i odpoczynku – mówi Jakub Jakubowski.

Obecnie plac został ogrodzony wysokim płotem. Jego remont kosztuje 3,2 mln zł. Przypomnijmy, że przykładem rewitalizacji, która zamieniła miejsce z zielenią na betonową pustynię jest plac Wolności w Parczewie, gdzie wycięto 58 drzew i wyłożono to miejsce betonowymi płytami. Koszt to 6,2 mln zł. Na środku stała figura Jelenia Królewskiego za prawie 200 tys. zł

Atrakcyjne Sutki. Hrubieszów otwiera miejsce dla turystów

TURYSTYKA Koniec przebudowy nieruchomości przy Rynku „Sutki” 15 i 17. W przedwojennych Sutkach powstała nowoczesna przestrzeń dla przyjezdnych. Znajdą tu informacje, będą mogli kupić pamiątki i artystyczne rękodzieło

W tekstach opisujących Hrubieszów zwykle już w pierwszym akapicie można przeczytać, że w samym środku miasta są „Sutki”. Chyba ostatnie w Polsce kramy, wzorowane na wschodnich bazarach, z charakterystyczną, wąską uliczką. Mury i pomieszczenia, będące czymś między sukiennicami a jatkami pamiętają XIX wiek. Niestety ich stan nie jest najlepszy.

Przykładem tego jak mogą być atrakcyjne, będzie fragment Sutek, który należy do miasta. W piątek zostaną tu otwarte:

- Punkt Informacji Turystycznej
- Punkt Informacji o Rewitalizacji
- siedziba Stowarzyszenia Lokalna Organizacja Turystyczna Gotania

– Nasza propozycja ma na celu uświadomienie, jakie piękno drzemie w tej architekturze oraz jak może wyglądać jeden z najcenniejszych obiektów historycznych w naszym mieście. Dzięki temu każdy – zarówno handlujący jak i kupujący – zobaczą jak mogą się zmienić całe – tłumaczył w zeszłym roku architekt Paweł Wilgos, którego pracownia stoi za projektem przebudowy, remontu i adaptacji Rynku 15 i 17.

– Już jest połowa lipca, nie ma co czekać, bo turyści są w Hrubieszowie od kilku tygodni. Wnętrze już prawie wygląda jak na wizualiza-



Wizualizacja projektantów, w piątek tak będzie w rzeczywistości

FOT. MATERIAŁY INWESTORA



Tak tu było jesienią zeszłego roku

FOT. LUBIEHRUBIE

cjach, ale jeszcze jest kilka rzeczy do zrobienia przed piątkowym otwarciem. To przestronne, ponad 100-metrowe pomieszczenie. Będzie tu można się zapoznać z ofertą turystyczną gminy miejskiej Hrubieszów, ale także pięciu innych gmin, które współpracują z nami w ramach Lokalnej Organizacji Turystycznej Gotania. To dla wójtów świetne rozwiązanie, bo taka wspólna promocja będzie dla nich tańsza, a osoby szukające informacji dostaną je w jednym miejscu – mówi Justyna Krawczyk, prezeska zarządu LOT Gotania. Organizacja będzie podnajmować od miasta część nowego pomieszczenia.

Trafi tu też działający aktualnie przy ul. 3 Maja Punkt Informacji Turystycznej.

W zrewitalizowanym fragmencie zabytkowych, przedwojennych Sutek, Hrubieszowski Dom Kultury będzie oferował lokalne pamiątki.

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Hrubieszowie realizuje właśnie projekt unijny, w ramach którego organizowane są szkolenia zawodowe z ceramiki i krawiectwa.

– Podczas zajęć podopieczni uczą się robić gadżety promocyjne dla miasta, na przykład magnesy czy maskotki. Chcemy aby jeszcze

w tym roku powstała spółdzielnia socjalna, która połączy wsparcie dla osób korzystających z MOPS i rynek zbytu dla ich rękodzieła – dodaje prezeska Gotanii, która jest zastępcą kierownika MOPS w Hrubieszowie.

– To bardzo klimatyczne miejsce, nawet gdy przyjeżdżają do mnie kontrahenci, zwracają na to uwagę. Ja też to czuję. Kilka lat temu szukałam miejsca na biuro i znalazłam lokal w Sutkach. Kiedyś tu był sklep rybny, potem chyba piekarnia. Zanim ja się tu wprowadziłam, dwa lata pomieszczenie stało puste, choć jest wyremontowane, z wodą i toaletą. Nie wszystkie lokale

w Sutkach takie są – mówi jedna z przedsiębiorczyń, która prowadzi tu działalność. – Lokalizacja jest świetna, mam blisko do urzędów. Ale ja nie czekam na kupujących, a tych jest mało. Myślę, że sklepy, które tu jeszcze działają bardzo zyskają gdy miasto otworzy wyremontowany fragment Sutek. Gdybym została właścicielką swojego biura, bym je wyremontowała, tak jak zrobiło to miasto.

Otwarcie Rynku „Sutki” 15 i 17 zaplanowano na 16 lipca na godz. 14. To efekt projektu wartego blisko 367 tys. zł z czego unijne wsparcie wyniosło 50 tys. zł.

AGDY

Był sklep, będzie hala

BIAŁA PODLASKA Miasto kupuje od spółdzielni Społem sklep przy ulicy Wąskiej. Powstanie tu hala targowa.

882 tys. zł – tyle urząd zapłaci za nabycie nieruchomości. – To kwota, jaką strony uzgodniły w protokole rokowań – zaznacza Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu. – Po otrzymaniu pozwolenia na budowę, ogłosimy przetarg, by następnie przystąpić do prac.

Wszystko jeszcze w tym roku. Transakcja możliwa jest dopiero teraz, bo w ubiegłym roku urzędnicy tłumaczyli się „wpływem pandemii na budżet miasta”.

Obiekt ma służyć handlowym na targowisku zwanym „babskim rynkiem”. Będzie tu działała hala targowa i zaplecze sanitarne. Najpierw jednak trzeba będzie wyremontować obiekt, ocieplić go i zadbać o nową elewację. Wstępna wizja zakłada, że od strony targowiska budynek będzie przeszklony. Dojazd do hali targowej będzie możliwy od ulicy Wąskiej. W ramach projektu, powstaną też zadaszone miejsca handlowe, a istniejące budki będą rozebrane. Płyty chodnikowe zastąpi bruk betonowy. Cały ten obszar objęty zostanie monitoringiem. Pojawia się też ławki, których teraz

brakuje. Zachowane zostaną rosnące tu drzewa. A od ulicy Przechodniej zaprojektowana będzie „pierzeja”.

Babski rynek istnieje od 1987 roku. Modernizacja tego miejsca wpisuje się w projekt rewitalizacji, który obejmuje więcej prac, na przykład przebudowę budynku przy ulicy Krótkiej, naprzeciwko białskiego magistratu. Całe przedsięwzięcie opiewa na 24 mln zł, z czego ponad 17 mln zł dołożyła Unia Europejska.

(EB)

Miasto kupuje do Społem sklep przy ul. Wąskiej

FOT. E. BURDA/ARCHIWUM



Przy Janowskiej powstanie nowe rondo

BIAŁA PODLASKA W mieście powstanie nowe rondo. Urzędnicy chcą, aby wykonawca uporał się z inwestycją do końca roku

Takie rozwiązanie pojawi się na skrzyżowaniu ulicy Janowskiej z aleją Jana Pawła II. To nie wszystko.

Na odcinku do ronda Żołnierzy Wyklętych powstanie ścieżka rowerowa, a ulica Janowska będzie znacznie szersza.

– Ogłosiliśmy przetarg – mówi prezydent Michał Litwiniuk. – W przyszłości to skrzyżowanie i ulica Janowska będą jedną z ważniejszych arterii wjazdowych do miasta z planowanej autostrady A2 – zauważa prezydent.

Jego zdaniem „grzechem zaniechania” byłoby niezaplanowanie ronda w tym



To skrzyżowanie zamieni się w rondo

miejsu. – Tu będzie kumulował się duży ruch – uważa Litwiniuk. Między innymi

dlatego miasto chce też, aby ulica Janowska na odcinku pomiędzy dwoma rondami



FOT. BARTOSZ WOŁOSZKO

była dwupasmowa. Obok powstanie jeszcze ścieżka rowerowa. – To wyzwanie

zarówno projektowe, jak i wykonawcze – stwierdza Litwiniuk. W jego ocenie, gdy

powstanie autostrada A2 miasto będzie przygotowane do tego pod kątem infrastruktury drogowej.

Wykonawcy mają czas do 21 lipca by przystąpić do przetargu.

Inwestycja ma być gotowa do końca tego roku.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku powstały duże ronda turbinowe na skrzyżowaniach krajowej „dwójki” z ulicą Terebelską oraz al. Solidarności. Miasto pozyskało na inwestycję ponad 4 mln zł środków z funduszy transgranicznych. A wszystko kosztowało ponad 8,2 mln zł.

(EB)

Sąd uniewinnił, policja się odwołuje

ŁUKÓW W czerwcu sąd odrzucił wnioski policji o ukaranie Michała Matejki z Łukowa, który otworzył swoją restaurację w czasie pandemii, pomimo obowiązujących wówczas rządowych obostrzeń. Ale policjanci właśnie złożyli apelację.

– 5 lipca Komenda Powiatowa Policji w Łukowie złożyła do Sądu Okręgowego w Siedlcach apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Łukowie z 17 czerwca – potwierdza asp. szt. Marcin Jóźwik rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Przypomnijmy: właściciel mimo rządowych obostrzeń obejmujących również branżę gastronomiczną, pod koniec stycznia otworzył swoją restaurację Warka. – Postawiliśmy wszystko na jedną kartę, otwieraliśmy się lub bankru-

tujemy – tłumaczył nam wówczas.

Już w dniu otwarcia lokal skontrolowała policja, która skierowała do sądu cztery wnioski o ukaranie Matejki. W czerwcu łukowski sąd uniewinnił restauratora, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa. Wyrok nie był jednak prawomocny, z czego skorzystała łukowska komenda, kierując apelację.

– Walka jeszcze trwa – przyznaje restaurator. Odwołał się on od decyzji sanepidu, który nałożył na niego trzy kary po 10 tys. zł. W piśmie sanepid wskazał m.in., że kara została wymierzona za „niestosowanie się do rządowych restrykcji i spowodowanie zagrożenia dla życia i zdrowia”. Rozstrzygnięcie ma zapadnąć do końca lipca.

(EB)

Z kijkami rekreacyjnie

KRAŚNIK Zwolennicy marszu z kijami mogą wziąć udział w I Kraśnickim Rajdzie Nordic Walking. Zapisy na wydarzenie zaplanowane na 31 lipca właśnie się rozpoczęły. Do wczoraj na liście uczestników było już ponad 20 osób m.in. z Kraśnika, Lublina, Łukowa i Annapola.

– Rajd przeznaczony jest zarówno dla tych, którzy już maszerują z kijkami, jak i tych, którzy chcą swoją przygodę z nordic walking rozpocząć – zachęca do udziału w imprezie pomysłodawca i organizator rajdu, Paweł Bieleń.

Wydarzenie ma charakter rekreacyjny. Nie będzie pomiaru czasu. Udział jest bezpłatny, a uczestnicy będą mieć do wyboru dwie trasy: ok. 5-kilometrową i ok. 10-kilometrową, którymi poprowadzą instruktorzy nordic walking. – Start i meta zlokalizowane będą na placu festynowym za Centrum

Kultury i Promocji (al. Niepodległości 44). Początek rajdu o godz. 10, biuro zawodów będzie czynne od godziny 9 – zapowiada Bieleń. – Dla uczestników rajdu przewidziany jest posiłek oraz woda, a na koniec odbędzie się losowanie upominków.

Zgłoszenia na to wydarzenie przyjmowane są poprzez stronę internetową (elektronicznazapisy.pl/event/6144.html) i w Osiedlowym Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Pomoc” w Kraśniku (ul. Kochanowskiego 1a). Liczba uczestników jest ograniczona.

Wydarzenie jest współfinansowane ze środków Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii Miasta Kraśnik.

FOT. PIXABAY.COM

Być jak Robin Hood

KRAŚNIK Już w sobotę, 17 lipca, będzie można wziąć udział w warsztatach i mini turnieju łuczniczym w Kraśniku. Imprezę pod hasłem Śladem Robin Hooda organizuje Osiedlowy Dom Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Pomoc”. Nie ma żadnych ograniczeń wiekowych.

– Zajęcia poprowadzą doświadczeni i utytułowani łucznicy: Dariusz Wojniak (Lubelska Grupa Łucznicza) i kraśniczanin Andrzej Trynkiewicz (Tatrzański Klub Łuczniczy „Jarowici”)

– zapowiada Paweł Bieleń, przedstawiciel organizatorów.

Impreza na osiedlu Piaski (za blokiem Rumiankowa 6b) rozpocznie się o godz. 15. Zgłoszenia będą przyjmowane tuż przed i w trakcie warsztatów.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

Impreza jest współfinansowana ze środków Miejskiego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz Przeciwdziałania Narkomanii Miasta Kraśnik.

(AA)



www.dziennikwschodni.pl

Co robimy i co chcemy zmienić

ROZMOWA z Agatą Nawrocką, przewodniczącą Świdnickiej Rady Kobiet

• Dlaczego się pani zgłosiła do rady?

– Jestem osobą, która lubi działać na rzecz innych, dlatego to zrobiłam. Angażuję się w różnego rodzaju inicjatywy, więc kiedy usłyszałam, że ma powstać rada kobiet, to nie miałam wątpliwości, że jest to coś dla mnie. Później, niejako z rozpędu, pomyślałam, że może warto byłoby stanąć na czele rady. Tak też się stało, bo pan burmistrz zaakceptował moją kandydaturę.

• Świdnicka Rada Kobiet liczy osiem członkiń. Czym się panie zajmujecie?

– Jesteśmy z bardzo różnych środowisk, na czym – z tego co wiem – zależało panu burmistrzowi. Dzięki temu każda z nas styka się z innymi problemami. Ja pracuję w szpitalu powiatowym w Świdniku, w dziale administracji. Moja zastępczyni – w Centrum Usług Społecznych. Jedna z pań prowadzi własny biznes, jedna pracuje w bankowości. Są też dwie panie, które pracują w PZL-Świdnik. Tak więc reprezentujemy przeróżne branże. To jest bardzo ważne, abyśmy mogły słuchać głosów z różnych środowisk i przez to żebyśmy mogły ukierunkować się na różne problemy.

• Są już pierwsze pomysły i pierwsze inicjatywy zakończone sukcesem. Mam na myśli m.in. to, że od września w szkołach i placówkach oświatowych w Świdniku powstaną ogólnodostępne punkty wyposażone w środki higieny osobistej na czas menstruacji: podpaski i tampony.

– Tak, złożyliśmy projekt dotyczący skrzynek wyposażonych w takie środki higieniczne. Na zachodzie Polski takie skrzynki są dość popularne, są zamontowane w szkolnych, damskich łazienkach. I choć Polska nie jest krajem ubogim, to



Agata Nawrocka

problem ubóstwa menstruacyjnego w dalszym ciągu istnieje. Zresztą, myślę, że każdą z dziewczyn, kobiet; nawet ta, którą stać na zakup środków higieny osobistej, może spotkać sytuacja podbramkowa, kiedy nie ma przy sobie podpasek czy tamponów. I wtedy przydają się takie właśnie kąciki. Poza tym pierwszy okres pojawia się zwykle w zaskakującej sytuacji, dlatego szkoły były dla nas priorytetem.

• Ale to nie jest jedyna inicjatywa kobiecej rady.

– Nie, kolejnym naszym pomysłem, który już wszedł w życie, są kobiece środy na saunie w Parku Avia. Zarezerwowaliśmy jeden dzień w tygodniu, kiedy sauna jest niedostępna dla mężczyzn, bo przez cały dzień mogą korzystać z niej wyłącznie

kobiety. Tak jest już od 30 czerwca.

• Kolejny projekt to półkolonie?

– Tak, półkolonie zaczęły funkcjonować w lipcu. Obecnie trwa drugi turnus, bo co tydzień korzystają z nich inne dzieci, aby jak najwięcej naszych pociech mogło uczestniczyć z przygotowanych przez nas licznych atrakcjach. Półkolonie realizujemy razem z Centrum Usług Społecznych. Są

bezpłatne. Z tego co wiem dzieci są bardzo zadowolone. Dlatego też ten projekt chcemy kontynuować w kolejnych latach.

• A jakie są kolejne plany? – Planów mamy naprawdę dużo. Chciałybyśmy poruszyć m.in. temat profilaktyki nowotworów piersi i szyjki macicy. Kiedyś były programy, które zachęcały i zapraszały do badań profilaktycznych. Teraz ten temat bardzo kuleje.

W Świdniku nie ma możliwości zrobienia USG piersi.

Możliwa jest mammografia, ale to badanie jest zarezerwowane dla nieco starszych kobiet. Chcemy tę sytuację zmienić i wprowadzić miejski program

Świdnicka Rada Kobiet

profilaktyki – jeśli chodzi o wykrywalność raka piersi jak też raka szyjki macicy. Jeśli chodzi o tematy zdrowotne to chciałybyśmy затroszczyć się także o dzieci i skupić na ich problemach z kręgosłupem czy też kondycji psychicznej po trudnym czasie pandemii. Na uwagę mamy też program szczepień ochronnych przeciw wirusowi brodawczaka ludzkiego (HPV).

• Zachęcają panie mieszkanki Świdnika do kontaktu. Jak można to zrobić?

– Najlepiej skontaktować się z nami poprzez naszego fanpage na Facebooku – Świdnicka Rada Kobiet. Jesteśmy otwarte również

na kontakt bezpośredni – po wcześniejszym umówieniu terminu zapraszamy zainteresowane panie do Urzędu Miasta gdzie będzie możliwość porozmawiania z nami przed spotkaniem ŚRK. Planujemy też otwarte spotkania dla wszystkich zainteresowanych kontaktem z nami kobiet, o czym będziemy informować na naszym fanpage.

• Kiedy najbliższe spotkanie?

– Ze względu na czas urlopowy ustaliłyśmy termin spotkania rady pod koniec sierpnia lub na początku września. Dotąd starałyśmy się spotykać się częściej, średnio raz w miesiącu i na pewno wrócimy do tej częstotliwości spotkań po wakacjach.

ROZMAWIAŁA
AGNIESZKA ANTOŃ-JUCHA

Świadectwa, sesja i dodatkowe nagrody

RADZYŃ PODLASKI Uczniowie byli rozżaleni, że nie zostali potraktowani jak pozostali rówieśnicy – mówi radna Bożena Lecyk. Sprawa dotyczy nagród książkowych za świadectwa z wyróżnieniem

Stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto postanowiło przyznać je uczniom ze Szkoły Podstawowej numer 2. Samorząd z kolei tłumaczy, że to szkoły typowały uczniów do nagrody. Temat wybrzmiał na ostatniej sesji rady miasta.

– Pomijamy te osoby, które osiągnęły szczególne wyniki w nauce. Wiem, że są przekazywane nagrody do szkół. Ale rodzice są rozczarowani – stwierdziła wówczas radna Bożena Lecyk (KWW Radzyń Moje Miasto). – Sport jest ważny, ale przede wszystkim najważniejsza jest nauka i motywowanie tej młodzieży i dzieci do osiągania jak najlepszych wyników. Na sesji burmistrz przyznawał nagrody najlepszym sportowcom. Te za wyniki w nauce mają



Uczniowie z nagrodami książkowymi przekazanymi przez stowarzyszenie

FOT. STOWARZYSZENIE RADZYŃ MOJE MIASTO

trafić do uczniów na wrześniowej sesji. Sprawą zainteresowała się jednak stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto, do którego należy radna.

– Miałam liczne sygnały od rodziców ze Szkoły Podstawowej numer 2, że ich dzieci nie otrzymały nagród za świadectwa z wyróżnieniem – tłumaczy

Lecyk. Jej zdaniem „nie wszyscy uczniowie są jednakowo traktowani”. – Dlatego, że uczniowie ze Szkoły Podstawowej numer 1 otrzymali takie nagrody – dodaje radna. Stowarzyszenie wzięło sprawy w swoje ręce i znalazło sponsorów na zakup 20 książek, które trafiły do najlepszych uczniów z „dwójki”. – Mamy nadzieję, że w przyszłym roku szkoła i samorząd przyznają książki wszystkim uczniom ze świadectwami z wyróżnieniem – zaznacza Iwona Niebrzegowska-Kuchnia, członkini stowarzyszenia.

– To przecież nie jest duża skala. Jako stowarzyszenie możemy w przyszłym roku pomóc w szukaniu sponsorów – deklaruje Jakub Jakubowski ze stowarzyszenia, a także radny powiatowy.

Urzednicy tłumaczą, że to placówki oświatowe decydowały o liczbie uczniów, którzy zostali nagrodzeni. – W tym roku wpłynęły wnioski o nagrody w skromniejszej liczbie niż poprzednio, ze Szkoły Podstawowej nr 2 wpłynął jeden wniosek za 2020 i jeden za 2019 rok. Dotyczyły one sukcesów w konkursach kuratorskich – mówi Anna Wasak, rzeczniczka radzyńskiego magistratu. – Natomiast w Szkole Podstawowej nr 1 wniosków było więcej, gdyż objęte zostały nimi również osoby, które miały sukcesy w konkursach komercyjnych – tłumaczy Wasak. Jednocześnie podkreśla, że samorząd nie narzucał dyrektorom szkół miejskich żadnych ograniczeń

co do liczby uczniów typowanych do nagród. – Jednakże dotychczas obowiązywała zasada, że przez miasto są przyznawane i wręczane na sesji rady nagrody za szczególne osiągnięcia, sukcesy na konkursach organizowanych przez Lubelskie Kuratorium Oświaty. Podczas wakacji stowarzyszenie w każdą środę o godz. 15 organizuje spotkania z mieszkańcami na placu Wolności w Radzynie Podlaskim. – Chcemy wysłuchać czym żyją ludzie w naszym mieście. Może to kultura, może ciężka praca, może działka, albo wychowanie dzieci, może samotna emerytura, albo zmagania z chorobami – zachęca do spotkań Jakub Jakubowski. (EB)

Obiad w restauracji tylko dla zaszczepionych

ŚWIAT Zmiany w polityce covidowej Francji, zapowiedziane w poniedziałek wieczorem przez prezydenta Emmanuela Macrona, będą wdrażane systematycznie przez kolejne trzy miesiące, aż do jesieni. Przewidują one m.in., że od sierpnia wejść do restauracji czy zrobić zakupy w centrum handlowym będą mogły tylko osoby zaszczepione.

13 lipca w dwóch francuskich terytoriach zamorskich - Martynice i Reunion - przywrócony został stan wyjątkowy. Decyzja uzasadniona jest „niezadowalającym poziomem zaszczepienia” na tych obszarach.

Od 21 lipca każdy powyżej 12. roku życia będzie musiał okazać certyfikat sanitarny (pass sanitaire), poświadczający zaszczepienie prze-



Od początku sierpnia obowiązek okazania certyfikatu obejmie wybierających się do kawiarni czy restauracji

ciw koronawirusowi, nabyć odporności po przebiegu choroby lub negatywny wynik testu, by móc uczestniczyć w wydarzeniach z udziałem powyżej 50 osób w „miejscach wypoczynku i kultury”.

Od początku sierpnia obowiązek okazania certyfikatu obejmie wybierających się do kawiarni, restauracji, centrów handlowych, planujących przejazd pociągiem lub długą podróż oraz odwiedzających placówki medyczne.

Następnie na początku września rozpocznie się kampania szczepień przypominających dla osób, które

pierwszą dawkę otrzymały w styczniu bądź lutym.

Do 15 września zaszczepić się muszą pracownicy służby zdrowia i placówek opiekuńczych. Jeżeli nie zastosują się do obowiązku w tym terminie, nie będą oni mogli pracować i nie będą otrzymywać wypłat.

Od października za dotychczas opłacane przez państwo testy PCR na żądanie trzeba będzie zapłacić już z własnej kieszeni. Wyjątkiem pozostaną testy zleczone przez lekarza.

Prezydent Emanuel Macron zastrzegł w poniedziałek, że kwestia obowiązkowego szczepienia przeciw Covid-19 dla wszystkich obywateli pozostaje otwarta i będzie uzależniona od dalszego rozwoju sytuacji epidemicznej w kraju. **(PAP)**

Żeby niezaszczepieni nie stwarzali ryzyka

WALKA Z EPIDEMIA Może dojść do sytuacji, że w Polsce będą wdrożone zasady powodujące, aby osoby, które nie są zaszczepione nie stwarzały ryzyka dla osób zaszczepionych – powiedział we wtorek podczas konferencji prasowej w Łodzi Główny Inspektor Sanitarny Krzysztof Saczka.

Szef GIS poinformował, że wobec niebezpieczeństwa czwartej fali pandemii i szybkiego rozprzestrzeniania się koronawirusa wariantu Delta, nie wyklucza się w naszym kraju wprowadzenia pewnych zasad bezpieczeństwa związanych ze stopniem zaszczepienia społeczeństwa.

Pytany o możliwości wprowadzenia w kraju rozwiązań podobnych do tych we Francji, gdzie głównie osoby zaszczepione będą



mogły korzystać na przykład z centrów handlowych, niektórych usług oraz in-

stytucji kultury, Saczka odpowiedział, że ważny jest przede wszystkim społecz-

nych aspekt rozwiązań prowadzących do przerwania ryzyka zakażeń.

Na razie w Polsce nie ma żadnych obostrzeń jeśli chodzi o robienie zakupów w galeriach handlowych przez osoby niezaszczepione

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

– Jak najdalszy jestem od tego, abyśmy dzielili społeczeństwo. Każdy jest wolnym obywatelem i podejmuję określone decyzje – akcentował. – Jednak dzięki osiągnięciom medycznym w tej chwili w zasadzie jedynym antidotum, które może przerwać łańcuchy zakażeń SARS-CoV-2 i powrócić do normalności, są szczepienia – powiedział. – Obserwujemy pandemię w innych państwach, analizujemy też zachowania społeczne

w naszym kraju – zapewnił.

– Może dojść do takiej sytuacji, że w Polsce też pewnego rodzaju zasady będą wdrożone właśnie w takim kontekście, aby osoby, które są zaszczepione nie były narażane na ryzyko przez osoby, które nie są zaszczepione – podkreślił Saczka i dodał, że decyzje w sprawach tego typu rozwiązań należą do premiera.

Główny Inspektor Sanitarny wizytował we wtorek laboratorium Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Łodzi, które jako jedno z czterech w Polsce sekwencjonuje genom wirusa SARS-CoV-2, czyli odczytuje informację genetyczną niezbędną przy oznaczaniu na przykład mutacji Delta. **(PAP)**

Ekspertka: Nie powinniśmy wracać do lockdownu

BIZNES Nie powinniśmy już wracać do lockdownu, a z COVID-19 trzeba próbować normalnie żyć – powiedziała PAP prof. Magdalena Marczyńska z Rady Medycznej. Jej zdaniem, jeżeli wzrosty zakażeń jesienią nastąpią, to obostrzenia i tak nie mogą znów obejmować osób zaszczepionych.

– Nie powinno być już powrotu do strategii lockdownów. Z COVID-19, tak jak i z innymi chorobami, trzeba próbować normalnie żyć. Oczywiście, pewne kwestie zostaną z nami być może na zawsze. Maseczki w zamkniętych przestrzeniach – szczególnie w sezonie jesienno-zimowym, raczej staną się już normą. Nie jesteśmy jednak w tej samej



W trakcie lockdownu restauracje mogły serwować jedzenie tylko na wynos

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

sytuacji co rok temu, gdy nikt nie był zaszczepiony. Dlatego blokowanie wszystkiego w ogóle nie powinno być już

rozważane – powiedziała prof. Marczyńska, specjalistka chorób zakaźnych wieku dziecięcego.

Dodała, że nie ma jeszcze stanowiska całej Rady Medycznej w tej sprawie, ale jej zdanie w tej kwestii jest jasne.

– Nie wolno nam podważyć programu szczepień. Jeżeli ktoś, szczepiąc się, wiedział, że będzie mógł normalnie żyć, że będzie wolny od obostrzeń, to tak powinno pozostać. Inaczej cały ten program traci sens. Szczepienia działają, chronią nas przed ciężkim przebiegiem zakażenia i hospitalizacją. Dlatego, jeżeli wróci temat obostrzeń, to nie powinny one dotyczyć osób zaszczepionych – powiedziała stanowczo prof. Marczyńska.

Doświadczenia z innych krajów pokazują już wy-

rażnie, że nowe zakażenia pojawiają się w ogromnej większości w grupach osób wrażliwych na zakażenie, czyli niezaszczepionych.

– Oczywiście nie jesteśmy wszechwiedzący i zawsze może pojawić się taki wariant wirusa, który zupełnie ominie obecne szczepionki, ale nie mamy teraz do czynienia z taką sytuacją. Jeżeli więc ktoś ma przeciwciała w wyniku szczepienia, bądź jeżeli przechorował niedawno COVID-19, to powinien mieć możliwość korzystania ze wszystkich usług, które oferują różne branże. O nich też nie wolno zapominać, bo przecież „wysadzenie w powietrze” określonych branż co jesień

czy zimą to katastrofa dla państwa, dla gospodarki, dla społeczeństwa. Musimy pogodzić się z tym, że COVID-19 z nami zostanie i starać się normalnie żyć – podkreśliła ekspertka.

Wskazała, że teraz przychodzi również czas na odpowiedzialność indywidualną. Polacy w jej przekonaniu powinni też zrozumieć, że z infekcjami dróg oddechowych – bez względu na ich pochodzenie – winno się zostać w domu.

– Wyleczmy się, a potem wracajmy do pracy. A przeciw COVID-19 zaszczepmy się, bo to najlepsza forma ochrony zdrowia i życia – powiedziała prof. Marczyńska. **(PAP)**

Niewielka kuchnia i spore wyzwanie

PORADY Projektowanie małej kuchni to nie lada wyzwanie. Dlatego należy się do niego właściwie przygotować. Warto pamiętać, że nie ogranicza nas powierzchnia, a jedynie źle zorganizowana przestrzeń



Większość z nas marzy o wielkiej kuchni, która pomieści funkcjonalną wyspę oraz stół, przy którym usiądą wszyscy nasi bliscy i przyjaciele. Jednak rzeczywistość nie zawsze wygląda tak różowo. Zwykle musimy mierzyć się z projektem niewielkiej kuchni. Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z małą kuchnią w bloku czy niedużym aneksem, o funkcjonalności i komforcie korzystania będzie stanowić jego projekt, a nie metraż.

Kuchenna zabudowa

- Przestrzeń kuchenna musi być funkcjonalna. Decydując się na gotowe meble lub zabudowę przygotowaną pod wymiar, warto pamiętać, że należy właściwie

wykorzystać każdy centymetr. W przypadku małej kuchni najlepiej sprawdzi się wysoka zabudowa szafkowa aż po sufit, która pomieści wszystkie kuchenne sprzęty, zastawę, artykuły spożywcze, a także inne przedmioty – niekoniecznie związane z gotowaniem - radzi Kamila Prałat, z firmy Solgaz.

Warto zaplanować szafki z półkami o różnej wysokości, aby wszystko nam się w nich zmieściło. Ciekawym rozwiązaniem są też nowoczesne szafki narożne z obracającymi się półkami czy też szuflady z gotowymi organizatorami na talerze lub szklanki.

Meble na wymiar do małej kuchni mogą dodatkowo uwzględnić ergonomię pracy z wykorzystaniem niewielkiej przestrzeni.

Blaty węższe niż standardowe – nawet o 5 cm – wpłyną na lekkość pomieszczenia, a przy tym nie zabiorą zbyt wiele cennej przestrzeni roboczej. Dodatkowo, dobrym pomysłem jest stworzenie blatu pełniącego rolę małego stołu kuchennego, pod którym można ukryć taborety lub montaż składanego stołu ściennego.

AGD w małej kuchni

W niewielkiej przestrzeni bez problemu zmieszczą się wszystkie sprzęty AGD. Poszukując odpowiednich rozwiązań, warto zdecydować się na urządzenie o niewielkiej kubaturze lub takie, które można ukryć w meblach.

- W małej kuchni zdecydowanie lepszym rozwiązaniem będzie wybór płyty

kuchennej oraz piekarnika jako osobnych sprzętów niż tradycyjnej kucharki wolnostojącej, która ogranicza nasze możliwości projektowe - radzi Kamila Prałat. - Dzięki temu mamy możliwość ustawienia ich w wybranych przez nas miejscach oraz wyboru rozwiązań w różnych wymiarach adekwatnych do naszych potrzeb.

Ze względów wizualnych, które pozwolą optycznie powiększyć pomieszczenie, warto zainteresować się sprzętami AGD pod zabudowę, dzięki czemu stworzymy gładką i harmonijną przestrzeń.

Powiększanie kuchni

Wybierając meble do kuchni o małym metrażu, warto także pomyśleć o

tym, jak optycznie powiększyć przestrzeń. Cenną wskazówką dotyczącą wyboru mebli jest rezygnacja z różnego rodzaju elementów dekoracyjnych, takich jak szyby ze szprosami czy witraże, które zaburzają harmonię i przytłoczą pomieszczenie. Na optyczne powiększenie przestrzeni wpływają też kolory, dlatego warto decydować się na jasne ściany oraz meble – będą dodatkowo odbijać światło.

W optycznym powiększaniu małej kuchni z pewnością przydadzą się także triki związane z oświetleniem – poza głównym źródłem światła warto postawić też na lampki podszafkowe lub zlokalizowane wewnątrz szafek z czujnikiem ruchu.

- Ciekawym rozwiązaniem jest także montaż szklanych płyt pomiędzy blatem a górną zabudową oraz wykorzystanie oryginalnych fototapet lub wzorów powiększających optycznie pomieszczenie. Warto pamiętać o tym, że mała kuchnia nie musi ograniczać naszego stylu czy też wyobraźni, jednak warto skupić się na jej funkcjonalności. – dodaje Kamila Prałat.

Mała kuchnia ma gwarantować nam komfort użytkowania, a przy tym być funkcjonalna i estetyczna. Projektując to pomieszczenie, musimy pamiętać o właściwym wykorzystaniu przestrzeni oraz trikach organizacyjnych i możliwościach nowoczesnych sprzętów AGD.

JSZ

Od lipca pożyczanie może być znacznie droższe

FINANSE Z końcem czerwca przestał działać przepis, który na czas pandemii obniżył maksymalną wysokość kosztów pozaodsetkowych dla kredytów konsumpcyjnych. Z wyliczeń Expandera wynika, że tego rodzaju koszty mogą wzrosnąć nawet 3-krotnie

Warto zwrócić na to uwagę, jeśli planujemy brać kredyt np. na remont mieszkania. Obowiązujący od lipca nowy, wyższy limit pozaodsetkowych kosztów kredytów będzie na dokładnym takim samym poziomie jak przed pandemią.

W przypadku kredytu na np. na 3000 zł i okres 23 miesięcy limit wyniesie 2 400 zł. Dotychczas było to 780 zł. Wzrost jest więc ponad 3-krotny.

- Warto jednak dodać, że przy krótszych okresach spłaty wzrost będzie mniejszy. Ważne jest również to, że suma kosztów pozaodsetkowych nie może być wyższa niż kwota kredytu - wyjaśnia Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Na koszt kredytu składają się jednak nie tylko prowizje i opłaty, ale również odsetki. Tu także obowiązuje limit, który jednak wzrośnie dopiero wtedy, gdy podniesiona zostanie stopa referencyjna NBP. Obecnie maksymalne oprocentowanie nadal wynosi 7,2 proc. Gdyby stopy procentowe powróciły do poziomu sprzed pandemii, to wzrośnie ono do 10 proc.

Skąd podwyżka limitu

Pojawienie się koronawirusa i konieczność zamykania lub ograniczania działalności niektórych branż sprawiło, że rząd drastycznie obniżył wysokość maksymalnych kosztów pozaodsetkowych.

- Zapewne obawiał się, że pandemiczny kryzys wpędzi wielu Polaków w spiralę za-

dłużenia. Taki problem pojawia się wtedy, gdy komuś brakuje pieniędzy na spłatę rat lub na utrzymanie poziomu życia na wcześniejszym poziomie i zaciąga na ten cel nowe, drogie kredyty. W rezultacie zadłużenie bardzo szybko rośnie aż do momentu, w którym wypłacalność takiej osoby - wyjaśnia Jarosław Sadowski. - Wydaje się, że limit spełnił swoje zdanie i nie jest już potrzebny. Dzięki szczerpieniom, nawet jeśli pojawiają się kolejne fale zachorowań, to ograniczenia w działalności gospo-

darczej zapewne nie będą już tak drastyczne - ocenia ekspert.

Zdaniem analityków, w takiej sytuacji pozostawienie niskiego limitu kosztów na dłużej mogłoby przynieść

więcej szkody niż pożytku. Koszt kredytu przekłada się bowiem na jego dostępność. Zbyt niski limit sprawia, że wiele osób o niezbyt stabilnej sytuacji finansowej nie ma szans uzyskać finansowania w bankach i legalnie działających firmach pożyczkowych. Jeśli bowiem istnieje spore ryzyko, że kredyt nie zostanie spłacony, to zostanie on udzielony tylko przy odpowiednio wysokim koszcie.

- Konsekwencją utrzymania tak niskiego limitu kosztów pozaodsetkowych byłoby ryzyko pojawienia się czarnego rynku pożyczkowego, gdzie żadne regulacje nie są prze-

strzegane - dodaje Jarosław Sadowski.

Obniżamy koszty

To, że przepisy dopuszczają wyższy koszt kredytu, wcale nie znaczy, że musimy płacić więcej. Przede wszystkim warto porównywać oferty kredytowe i wybierać tę, która jest najtańsza lub najlepiej spełnia nasze oczekiwania. Konkurencja na tym rynku jest spora, a poszczególne oferty istotnie się od siebie różnią.

Pamiętajmy, że suma kosztów pozaodsetkowych nie może przekroczyć 45 proc. kwoty kredytu. Jeśli ktoś zaoferuje nam kredyt z wyższymi kosztami pozaodsetkowymi, to najlepiej taką ofertę odrzucić i szukać tańszej.

OPRAC: JSZ



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Zagrody”, Zagrody ul. Cicha 2/11 21-080 Garbów

Ogłasza przetarg ofertowy na wymianę drzwi wejściowych do klatek schodowych z wiatrolapów - w budynkach przy ul. Cicha 3 i ul. Cicha 5 w Zagrodach 21-080 Garbów.

- ✓ Termin wykonania zamówienia: 30 listopada 2021r.
- ✓ Miejsce i termin składania ofert: siedziba Zamawiającego do 29.07.2021 godz. 17.00
- ✓ Przedmiot przetargu: wymiana drzwi wejściowych dwudzielnych o wymiarach 175x202 cm w ilości 2 szt. i 5 drzwi wejściowych dwudzielnych o wymiarach 178x202 cm.
- ✓ Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
- ✓ Informacji udziela Marian Reszka tel./fax 81 5019687 lub 504 280 339 lub smzagrody@gmail.com

Zarząd Spółdzielni
in098

PREZYDENT MIASTA CHEŁM

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65 oraz na stronie internetowej <http://umchelm.bip.lubelskie.pl/index.php?id=51> został podany do publicznej wiadomości (na okres 21 dni począwszy od 14.07.2021r.) wykaz nieruchomości lokalowych przeznaczonych do zbycia w drodze bezprzetargowej na rzecz głównych najemców, obejmujący lokal mieszkalny, stanowiący własność Skarbu Państwa, położony przy ul. Trubakowskiej 57A.

W terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu, osoby zainteresowane, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z 21.08.1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020r., poz. 1990 z późn. zm.) mogą składać wnioski w sprawie nabycia nieruchomości.

in095

OBWIESZCZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r., poz. 1363 t.j.)

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez

Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa ul. Montażowej (planowanej drogi gminnej) w Lublinie na całym odcinku, tj. od skrzyżowania z ul. Kresową w rejonie ul. Łęczyńskiej do skrzyżowania z ul. Kresową w rejonie ul. Gospodarczej wraz z rozbudową sięgacza ul. Montażowej w km 0+450 (planowanej drogi gminnej), wraz z budową oświetlenia drogowego, budową i przebudową kanalizacji deszczowej, budową i przebudową sieci wodociągowej, budową i przebudową sieci elektroenergetycznej, budową kanału technologicznego oraz budową i przebudową telekomunikacyjnej kanalizacji kablowej, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI	
pod rozbudowę drogi gminnej – ul. Montażowej	
Obręb 37 – Tatary	
ark. 8	3/35, 3/34 (3/45), 3/39 (3/51, 3/52, 3/53), 3/21 (3/40), 3/36 (3/47), 3/37, 3/38 (3/49), 5/2, 3/29, 3/31 (3/42, 3/43)
pod rozbudowę drogi gminnej – sięgacza ul. Montażowej w km 0+450	
Obręb 37 – Tatary	
ark. 8	3/36 (3/47), 3/37
2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI	
pod przebudowę drogi gminnej nr 106387L – ul. Kresowej	
Obręb 37 – Tatary	
ark. 8	6, 3/33, 3/30
pod przebudowę drogi gminnej nr 113031L – ul. Gospodarczej	
Obręb 37 – Tatary	
ark. 8	17
pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Obręb 37 – Tatary	
ark. 10	34/87, 34/93
ark. 8	6, 3/33, 3/34 (3/46), 3/39 (3/54), 3/21 (3/41), 2/3, 3/35, 3/36 (3/48), 3/38 (3/50), 7, 3/30, 11/1
pod budowę i przebudowę zjazdów	
Obręb 37 – Tatary	
ark. 8	3/39 (3/54), 3/36 (3/48), 3/27

W nawiasach podano numery działek powstałe po podziale. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czterech dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia. W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in090

ŚLUBNE

CENTRUM tel. 731-12-11-11

GARNITUROWE MEŁGIEWSKA 11

TJ2390

MOTORYZACJA

OPEL Corsa 1.0, biały, benzyna 1999 r. przebieg 176 tys. km, cena 2300 zł. Bystrzyca k. Zakrzówka. Tel. 667 745 063.

sprzedajesz samochód?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc



* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000m kw. Osmolice 1. Kontakt: 603 073 944

PRACA

NIEMIECKA firma zatrudni w Niemczech na umowę o pracę mężczyzn i kobiety do pakowania. Nie wymagane doświadczenie. Tel. 574-557-992; 574-486-960

RÓŻNE

KUPIĘ dąb, jesion, brzozę, olchę, orzech włoski, buka. 603673777

USŁUGI

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSACKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie

OGŁASZA SPRZEDAŻ
samochodu osobowego marki

Peugeot Partner II 1.6 kb5, srebrny

- rok produkcji: 2007
- pojemność silnika 1587 cm; moc 109KM
- stan licznika 165 751 km
- zasłona części bagażowej (możliwa do demontażu)
- zatankowany „do pełna” - pojemność 60 l – benzyna E95
- serwisowany w autoryzowanym serwisie Peugeot
- garażowany

Cena wywoławcza - 9 400,00 zł

Wadium - 940,00 zł należy wpłacić do dnia 15.07.2021r. godz. 8.00 na konto Sprzedającego Bank PEKAO SA 03 1240 5497 1111 0000 5012 3951

Ofertę należy złożyć do dnia 15.07.2021r. do godz. 10.00

Istnieje możliwość obejrzenia samochodu oraz zapoznania się z jego stanem technicznym.

Pełną informację dotyczącą samochodu i jego sprzedaży zawiera ogłoszenie dostępne na stronie www.wbp.lublin.pl oraz www.wbp.lublin.pl

in079

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

187720L01A

Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krasnymstawie

OGŁASZA
PRZETARG OFERTOWY NIEOGRANICZONY

w dniu 05.08.2021 roku o godz. 10.00

na dostawę mialu węglowego w 2021 roku

w klasie A-23/18/0,8, sortyment MIIA, typ 31 lub 32

w ilości 6 000 ton.

Początek dostaw wrzesień 2021 roku. Specyfikację istotnych warunków zamówienia wraz z umową wzorcową na dostawę mialu węglowego można nabyć w biurze Spółdzielni (sekretariat) a także uzyskać dodatkowe informacje (tel. 82 576 28 11). Ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia oraz umową wzorcową można zapoznać się także na stronie internetowej Spółdzielni ksm.krasnystaw.pl.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 50 000 złotych na rachunek 16 8200 0008 2001 0009 1170 0001. Wadium przepada w przypadku, jeżeli Oferta, którego oferta została wybrana odmówi podpisania umowy wzorcowej dołączonej do specyfikacji w terminie 7 dni od daty zawiadomienia o wyborze oferty. Oferty wraz z potwierdzeniem wpłaty wadium należy składać do dnia 05.08.2021 roku do godz. 9.00 w biurze Spółdzielni ul. Okrzei 25. Oferty wariantowe nie będą rozpatrywane.

Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu bez dokonania wyboru Oferenta

in094

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl 81 46 26 988

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

- Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012
- Sylvia Karłowicz**
sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404
- Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019
- Biuro Ogłoszeń**
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

bi0031

Atak nastolatek

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna dzisiaj rozpocznie treningi. Wczoraj podopieczne Roberta Makarewicza przeszły jedynie kontrolne badania. Klub ogłosił natomiast, że nową zawodniczką została Aleksandra Posiewka



Aleksandra Posiewka już w barwach Górnika Łęczna

FOT. MATERIAŁY PRASOWE GÓRNIKA ŁĘCZNA

Ten ruch jednoznacznie pokazuje, że Robert Makarewicz chce otaczać się bardzo młodymi zawodniczkami. Posiewka jest wychowanką Tygrysa Huta Mińska, a później grała w AZS PSW Biała Podlaska. Ostatni sezon 16-letnia napastniczka spędziła natomiast w Medyku POŁomarket Konin, w barwach którego zadebiutowała nawet zadebiutowała w Ekstralidze.

Teraz Posiewka wraca do województwa lubelskiego i przez najbliższe dwa lata będzie grała dla Górnika Łęczna. – To dla mnie ogromny krok naprzód. Chcę rozwijać się piłkarsko, a wiem, że Górnik daje takie możliwości. Jestem zawodniczką, która na boisku szybko podejmuje decyzje i która, mówiąc nieskromnie, jest skuteczna pod bramką rywala. Dam z siebie wszystko, by pomóc Górnikowi w osiągnięciu celów

– powiedziała klubowym mediom Aleksandra Posiewka. – Ola to piłkarka, którą znam doskonale z młodzieżowych reprezentacji Polski. Na każdym zgrupowaniu dawała o sobie znać – to jeden z większych talentów polskiej piłki kobiecej. Jest usposobiona bardzo ofensywnie i może występować we wszystkich formacjach z przodu. Jej główne atuty to szybkość, inteligencja boiskowa i drybling. Ostatni rok miała nieco stracony z powodu kontuzji więzadeł, ale jest na tyle pracowita, że bardzo szybko doszła do pełni formy. Liczymy na to, że w Górniku jej talent eksploduje – przekonuje w klubowych materiałach Robert Makarewicz.

Przypomnijmy, że zaangażowanie Posiewki to szósty ruch transferowy Górnika w tym okienku. Wcześniej udało się pozyskać Klaudię

Milek (GKS GieKSa Katowice), Zofię Giełkowską (Sportis KKP Bydgoszcz), Katję Skupień (SWD Wodzisław Śląski), Oliwię Frontczak (Włocławska Akademia Piłkarska) i Mariannę Litwiniec (Olimpia Szczecin). Trzeba pamiętać, że w nadchodzącym sezonie do składu wróć kontuzjowane Oliwia Rapacka, Agata Guściora i Dominika Dereń. Ta ostatnia jest już w Łęcznej od dłuższego czasu, ale wciąż leczy kontuzję.

Klub opuściło z kolei 9 piłkarek. Najpierw swoje odejścia ogłosiły Ewelina Kamczyk i Małgorzata Grec. Pierwsza trafi do francuskiego FC Fleury 91, a druga do austriackiego Sankt Polten. Później do tej listy dołączyły jeszcze Nikola Karczewska, Patricia Hmirova, Emilia Zdunek, Alicja Dyguś, Maja Osińska, Patrycja Rżany i Danuta Paturaj. Karczewska

najprawdopodobniej trafi do Fleury. Hmirova natomiast dość nieoczekiwanie uda się na Cypr, gdzie będzie reprezentować barwy Apollonu FC. 27-latką ma za zadanie pomóc najlepszej ekipie cypryjskiej ekstraklasy dostać się do fazy grupowej Ligi Mistrzyń. W pierwszej rundzie Apollon zagra z białoruskim Dinamem Mińsk. – Przybyłam tutaj, aby zrealizować swoje marzenia i osiągnąć kolejne sukcesy z Apollonem. To młody zespół z dużym potencjałem i świetną kadrą trenerską. Bardzo podoba mi się filozofia klubu. Teraz czas na Ligę Mistrzyń! Zrobię co w mojej mocy, aby dotrzeć jak najdalej w tych rozgrywkach. Nie boję się wyzwań. Jestem zdeterminowana, by odnieść sukces i awansować do fazy grupowej – powiedziała klubowej stronie Patricia Hmirova.

KAMIL KOZIOL

Włoszka zostaje w Lublinie

ENERGA BASKET LIGA KOBIET Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin przedstawiła pierwszą zawodniczkę, która zostaje w klubie na kolejny rok. Współpracę z trenerem Krzysztofem Szewczykiem przedłużyła Włoszka Martina Fassina

Koszykarka z półwyspu Apenińskiego była w ostatnim sezonie jednym z najjaśniejszych punktów swojego zespołu. Chociaż trzeba też przyznać, że nie udało jej się do końca ustabilizować formy – serię dobrych spotkań przeplatała tymi słabymi. Wystąpiła w sumie w 25 meczach Energa Basket Ligi Kobiet oraz w dwóch starciach w Suzuki Pucharze Polski Kobiet. Na ligowych parkietach włoska skrzydłowa notowała średnio 10.7 punktu, 5 zbiórek oraz 3.8 asysty. Najlepiej wypadła w styczniowym pojedynku wyjazdowym, kiedy to „Pszczółki” pokonały CTL Zagłębie Sosnowiec 94:79, a Martina Fassina zdobyła 21 punktów i dołożyła do tego 10 zbiórek oraz 7 asyst. Występy na poziomie double-double przydarzyły jej się jedynie dwukrotnie w ubiegłym sezonie. 22-latką nie miała okazji pokazać swoich umiejętności na czerwcowych Mistrzostwach Europy we Francji i Hiszpanii. Selekcjoner reprezentacji Włoch Lino Lardo zrezygnował z jej usług tuż przed samym turniejem.

Wiadomo, że w kolejnych rozgrywkach w EBLK w zespole z Lublina zobaczymy 12 koszykarek – 7 Polek i 5 zagranicznych. W tym gronie są już: Wiktoria Duchnowska, Olga Trzeciak, Emilia Kośla i Martina Fassina. Z klubem oficjalnie połączyła się Morgan Bertsch. Z naszych informacji wynika, że w składzie zabraknie także Rumunki Elisabeth Pavel. Warto również dodać, że Polski Związek Koszykówki zgłosił lubelskie zawodniczki do gry w EuroCup. AZS UMCS Lublin



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

ma czas do czwartku na dopelnienie formalności i wpłacenienie kaucji.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

UDANY START W TURCJI

Polskie koszykarki do lat 20 rozpoczęły we wtorek rywalizację w FIBA Youth European Challengers 2021 w Konyi w Turcji. W pierwszym spotkaniu Biało-Czerwone pokonały Białoruś 71:53. W 12-osobowym składzie na ten turniej znalazła się Emilia Kośla z Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin, a głównym szkoleniowcem jest opiekun akademiczek z Lublina Krzysztof Szewczyk. Zawodniczka spędziła na parkiecie ponad 22 minuty, wchodząc z ławki. Zdobyła w tym czasie 6 punktów i miała po 1 zbiórkę i asystę. W grupie C Polki mierzą się jeszcze z Portugalią (14 lipca, godz. 20), Francją (15 lipca, godz. 14), Rosją (17 lipca, godz. 14) oraz Turcją (18 lipca, godz. 17). Transmisje ze spotkań będą dostępne na portalu YouTube.

Rosną na potęgę

KOLARSTWO Znakomite starty zawodników z województwa lubelskiego w Ogólnopolskim Wyścigu Kolarskim „Szukamy następców olimpijczyków”

Impreza rozgrywana w Wielkopolsce ma na celu znalezienie zawodników, którzy w przyszłości mogą reprezentować nasz kraj na wielkich imprezach. Zawodnicy z województwa lubelskiego błysnęli formą i regularnie zajmowali czołowe miejsca. Za kilka lat nasz region może stać się kolarską potęgą. Najlepiej poszło juniorkom młodszym, gdzie sukcesy odnosiły przedstawicielki Mayday Team Lublin. Już pierwszy etap, jazda indywidualna na czas wokół Wysocka Wielkiego, przyniósł wysyp dobrych miejsc. Wprawdzie tę próbę wygrała Kinga Tyszkiewicz z MKS Środa Wielkopolska, to za jej plecami uplasowały się lublinianki – Kinga Marek i Barbara Cywińska. Zawodniczki Mayday straciły do triumfatorów odpowiednio 30 i 33 sek. Na 9 miejscu ten etap ukończyła ich klubowa koleżanka, Wiktoria Poniewierska, która spóźniła się o blisko dwie minuty. Dzień później, na liczącym 29 km etapie wokół Przygodziczek, doszło do finiszu z peletonu. Wygrała Marta Marek z CZKKS Kolejarz-Jura Częstochowska, ale na 4 miejscu była Poniewierska. Siódma była Nikola Sieniek, a ósma Cywińska. Ta ostatnia świetnie spisała się dzień później

podczas finałowego odcinka wokół Droszewa. Cywińska wygrała ten etap po fantastycznej ucieczce przeprowadzonej wspólnie z Tyszkiewicz. Obie panie na mecie miały ponad 5 min przewagi nad peletonem. W klasyfikacji generalnej najlepsza była Tyszkiewicz, a Cywińska była druga. Do triumfu zabrakło jej zaledwie 29 sek. Na najniższym stopniu podium stanęła Kinga Marek, a ósma była Poniewierska. Zadowoleni mogą być też przedstawiciele Boras Team Lewart Lubartów. Antoni Sokół wygrał trzeci etap – odcinek liczący 70 km wokół Droszewa. Młody lubartowianin zabrał się w sześciu osobową ucieczkę, z której oderwał się we właściwym momencie i samotnie wpadł na metę. Ta brawurowa akcja pozwoliła mu ukończyć wyścig na 3 miejscu w klasyfikacji generalnej. Dziesiąty w tym zestawieniu był Kacper Kozak z Mayday, który na pierwszym etapie był ósmy. W młodzikach swój mały sukces zaliczył Jakub Kowalski, który na trzecim etapie zajął ósme miejsce. Niestety, wcześniej poniesione straty sprawiły, że w „generalce” młody zawodnik Mayday był dopiero 15.

KAMIL KOZIOL

Rozpoczną z mistrzem

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Politechnika Lublin otrzymała licencję na występy w najwyższej lidze w kraju w sezonie 2021/2022

Dla lubelskiego klubu uzyskanie zgody było formalnością. Z końcem czerwca Rada Nadzorcza PlusLigi zatwierdziła skład na nowy sezon. LUK Politechnika Lublin wygrała rozgrywki TAURON 1. Ligi siatkarzy, klub wyraził też akces gry w najwyższej lidze. Spełnił też inne warunki konieczne do akceptacji występów w PlusLidze.

Za sprawą awansu LUK Politechniki Lublin dołączył do 13 miast w Polsce, które będą miały swoich przedstawicieli w najwyższej lidze. Lubelski beniaminek rozpocznie debiutancki sezon z wysokiego „C”. Do Koziego Grodu zawita sam mistrz Polski Jastrzębski Węgiel. Pierwszą rundę LUK Politechnika zakończy 29 grudnia, kiedy zmierzy się w Lublinie z drużyną Aluron CMC Warta Zawiercie. Seria rewanżowa wystartuje 5 stycznia 2022 – wyjazd lublinian do Jastrzębskiego Węgla. Ostatnia kolejka rundy zasadniczej planowana jest na 2 kwietnia.

LUK POLITECHNIK LUBLIN W PLUSLIDZE – SEZON ZASADNICZY 2021/2022

2 października: LUK Politechnika Lublin – Jastrzębski Węgiel ● **9 października:** Ślepsk Małow Suwałki – LUK Politechnika ● **16 października:** Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn Koźle – LUK Politechnika ● **23 października:** LUK Politechnika – GKS Katowice ● **30 października:** VERA Warszawa Orlen Paliwa – LUK Politechnika ● **6 listopada:** LUK Politechnika – Indykpol AZS Olsztyn ● **13 listopada:** PGE Skra Bełchatów – LUK Politechnika ● **20 listopada:** LUK Politechnika – Cuprum Lubin ● **27 listopada:** Asseco Resovia Rzeszów – LUK Politechnika ● **4 grudnia:** LUK Politechnika – Cerrad Enea Czarni Radom ● **11 grudnia:** Trefl Gdańsk – LUK Politechnika ● **18 grudnia:** LUK Politechnika – Stal Nysa ● **29 grudnia:**

LUK Politechnika – Aluron CMC Warta Zawiercie.

Runda rewanżowa – 5 stycznia: Jastrzębski – LUK Politechnika ● **8 stycznia:** LUK Politechnika – Ślepsk ● **15 stycznia:** LUK Politechnika – ZAKSA ● **22 stycznia:** Katowice – LUK Politechnika ● **29 stycznia:** LUK Politechnika – Warszawa ● **5 lutego:** Olsztyn – LUK Politechnika ● **12 lutego:** LUK Politechnika – Skra ● **19 lutego:** Lubin – LUK Politechnika ● **5 marca:** LUK Politechnika – Resovia ● **12 marca:** Radom – LUK Politechnika ● **19 marca:** LUK Politechnika – Trefl ● **26 marca:** Nysa – LUK Politechnika ● **2 kwietnia:** Zawiercie – LUK Politechnika.

Wszystkie mecze w sezonie 2021/2022 będą transmitowane przez Polsat Sport.

Start i Grom uratowane, gdzie zagra Victoria?

HUMMEL IV LIGA Walka o utrzymanie w Hummel IV lidze trwała do końca. Okazuje się jednak, że kluby, które kilka tygodni temu musiały pogodzić się ze spadkiem, czyli: Start Krasnystaw i Grom Różaniec na pewno zostają na tym poziomie rozgrywek. Niewykluczone, że taką szansę otrzymają jeszcze: Bizon, a być może nawet Łada. A to z powodu nieciekawej sytuacji Lewartu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Już w końcówce sezonu pojawiały się plotki, że jeden z uczestników rozgrywek będzie zmuszony wycofać się z gry w IV lidze. Mówiło się o Victorii Żmudź i w poniedziałek wszystkie nieoficjalne informacje się potwierdziły, bo pismo w tej sprawie dotarło do Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

– Mogę potwierdzić, że rzeczywiście dostaliśmy wiadomość od działaczy Victorii Żmudź w sprawie wycofania klubu z czwartej ligi – mówi Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN. Co dalej z zespołem, który zakończył przecież rozgrywki 2020/2021 na trzecim miejscu w grupie mistrzowskiej? – Trudno na razie powiedzieć. Wszystko zależy od tego, jak zostanie potraktowana ta sytuacja. Czy jako rezygnacja z gry, czy wycofanie. Sporo zależy też od samego klubu. Nie mam na razie informacji, czy Victoria będzie zainteresowana grą a klasie okręgowej – dodaje Konrad Krzyszkowski.

Skąd w ogóle taka decyzja ekipy ze Żmudzi? Niestety, klub ma duże kłopoty organizacyjne i nie będzie go po prostu stać na grę w IV lidze. Przez ostatnie 11 lat mógł liczyć na wsparcie Wiesława Kasprzyckiego i jego firmy Euro-Spaw. To w dużej mierze dzięki temu wsparciu udało się zbudować mocny skład, który zakończył sezon 2020/2021 na najniższym stopniu podium. Na razie wygląda jednak na to, że ta współpraca dobiegnie końca.

– Jesteśmy bardzo małym klubem i trzeba przyznać szczerze, że sprawy organizacyjne trochę nas jednak przerosły. Szkoda, że akurat w takim momencie, kiedy byliśmy czołową drużyną ligi. Nie wiemy tak naprawdę, gdzie zagramy. Czy będzie to klasa okręgowa,



Victoria Żmudź po dziewięciu sezonach spędzonych w IV lidze musiała się wycofać z tego poziomu rozgrywek

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

czy jednak klasa A, przyjmijmy każdą decyzję Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Nie ukrywam jednak, że wolelibyśmy występować w okręgówce – wyjaśnia Piotr Mołński, trener Victorii.

Dodaje też, jak wygląda sytuacja kadrowa. – Na razie trudno cokolwiek na ten temat powiedzieć. Wiadomo, że 90 procent chłopaków na pewno poszuka sobie klubów w trzeciej i czwartej lidze. A sporo będzie zależało też od tego, gdzie my ostatecznie wyładujemy. Łza się w oku kręci, że tak się to wszystko potoczyło, ale staramy się teraz budować klub od

podstaw. Pojawiły się u nas grupy młodzieżowe i mamy nadzieję, że prędzej niż później uda nam się wrócić. Występowaliśmy w czwartej lidze przez dziewięć lat i właśnie teraz osiągnęliśmy najlepszy wynik. Szkoda, że musieliśmy się wycofać, ale nie było innego wyjścia – dodaje opiekun klubu ze Żmudzi.

LEWART NA RAZIE BEZ LICENCJI

Ta decyzja spowodowała, że skład IV ligi na sezon 2021/2022 ciągle nie jest do końca znany. Na razie mamy 23 z 24 uczestników rozgrywek. Wiadomo, że tym

razem będzie tylko trzech beniaminków, a wszystko z powodu rezygnacji mistrza białskiej klasy okręgowej, a także dwóch kolejnych zespołów w tabeli. W tej sytuacji zwolniło się jedno miejsce, które zajął najwyżej sklasyfikowany spadkowiec, czyli Start Krasnystaw. Rezygnacja Victorii oznacza, że uratował się również Grom Różaniec. Znak zapytania trzeba postawić przy jednym ze spadkowców z III ligi. Lewart Lubartów nadal nie otrzymał licencji na rozgrywki 2021/2022. Do wtorku działacze mają czas, żeby uzupełnić dokumenty.

– Klub z Lubartowa na początku lipca nie otrzymał licencji na trzecią ligę i miał pięć dni, żeby złożyć papiery na czwartą. Został jednak wezwany do uzupełnienia braków. Kolejne posiedzenie w tej sprawie zostało zaplanowane na wtorek. To będzie jednak pierwsza instancja, a nie ostateczny termin, dlatego będzie jeszcze możliwość odwołania. Ciągłe nie wiemy jednak, jaki będzie ostateczny skład ligi w kolejnym sezonie, dlatego nie możemy jeszcze dokonać podziału na grupy. Bierzymy pod uwagę, że gdyby Lewart jednak nie dostał zgody na grę w czwartej lidze, to jego miejsce może zająć Bizon Jeleniec. A jeżeli nie będzie zainteresowany, to Łada Biłgoraj – tłumaczy Konrad Krzyszkowski z Wydziału Gier LZPN.

CZWARTOLIGOWCY W SEZONIE 2021/2022

Hetman Zamość (spadkowiec z III ligi), Stal Kraśnik (spadkowiec z III ligi), Świdniczanica Świdnik, Huragan Międzyrzec Podlaski, Kryształ Werbkowice, Granit Bychawa, Powiślak Końskowola, Hucywa Tyszowce, POM Iskra Piotrowice, Włodawianka Włodawa, Lublinianka Lublin, Lutnia Piszczac, Górnik II Łęczna, Sparta Rejowiec Fabryczny, Opolanin Opole Lubelskie, Gryf Gmina Zamość, Orleńta Łuków, Kłos Gmina Chelm, Start Krasnystaw (utrzymał się dzięki rezygnacji z gry mistrza, wicemistrza i trzeciej drużyny białskiej klasy okręgowej), Grom Różaniec (utrzymał się dzięki rezygnacji z gry Victorii Żmudź), Motor II Lublin (beniaminek, mistrz lubelskiej klasy okręgowej), Igros Krasnobród (beniaminek, wice-mistrz zamojskiej klasy okręgowej), Brat Cukrownik Siennica Nadolna (beniaminek, mistrz chełmskiej klasy okręgowej). 24 miejsce zajmie: Lewart Lubartów, Bizon Jeleniec lub Łada 1945 Biłgoraj.

Dwa transfery Podlasia

PIŁKARSKA III LIGA Drużyna Rafała Borysiuka cudem zapewniła sobie utrzymanie, ale przed nowym sezonem ma ambitne plany walki o czołowe lokaty. Na razie trwa jednak budowa kadry na kolejne rozgrywki. Biało-zieloni poinformowali już o dwóch transferach. Do Podlasia dołączyli: Arkadiusz Kot i Bartosz Idzikowski

Pierwszy z graczy jest wychowankiem Orłąt Spomlek, w których grał aż do 2020 roku. Rundę wiosenną poprzedniego sezonu spędził za to w A klasie, w barwach Az-Bud Komarówka Podlaska. W lecie wrócił do klubu z Radzyna Podlaskiego, ale pojawił się tylko na pierwszym treningu. 26-latek ostatecznie zdecydował się na zmianę klubu i trafił do zespołu trenera Borysiuka. Przyda się zarówno w środku pola, jak i w defensywie. Idzikowski również jest wychowankiem Orłąt Spomlek i po raz pierwszy zmienia klub. W III lidze debiutował już trzy lata temu. Od tamtej pory uzbierał jednak tylko 39 meczów. Najwięcej w minionych rozgrywkach, kiedy na murawie

pojawiał się 33 razy. „Idzi” 21 razy wyszedł w podstawowym składzie, a od deski do deski zagrał w 12 spotkaniach. Zawodnik z rocznika 2002 najlepiej czuje się na boku obrony, a dla biało-zielonych na pewno ważny będzie fakt, że jeszcze przez dwa lata będzie miał status młodzieżowca. To jednak dopiero początek budowy nowej drużyny w Białej Podlaskiej. Z klubem pożegnało się sześciu zawodników z Erykiem Kobzą i Mariuszem Chmielewskim na czele. Nowe umowy podpisali za to na razie tylko: Maciej Wojczuk i Krzysztof Salak. W środę biało-zieloni mają zaplanowany pierwszy mecz kontrolny. Ich rywalem będzie beniaminek II ligi Wisła Puławy.

(ŁUKISZ)

Znamy terminarz grupy czwartej

PIŁKARSKA III LIGA Polski Związek Piłki Nożnej ogłosił terminarz grupy czwartej na sezon 2021/2022. Tym razem województwo lubelskie będzie miało tylko pięciu swoich przedstawicieli. Rozgrywki wystartują w weekend 7-8 sierpnia

W pierwszej serii gier ciekawie zapowiada się zwłaszcza starcie w Świdniku. Tamtejsza Avia zmierzy się ze Stalą Stalowa Wola. A to oznacza, że dojdzie do spotkania piątej drużyny poprzednich rozgrywek z czwartą. A „Stalówka” po nieudanym sezonie na pewno będzie miała bardzo ambitne plany.

Na dzień dobry nasz beniaminek z Tomaszowa Lubelskiego też nie będzie miał łatwiej przeprawy. Tomasovia zagra przed własną publicznością z rezerwami Cracovii. Trzy pozostałe drużyny z naszego regionu w pierwszej kolejce o punkty powalczą na wyjazdach. Orleńta Spomlek jadą do Sieniawy na mecz z Sokołem, który zakończył poprzedni sezon na najniższym stopniu podium. Chełmianka wybiera

się za to do Ostrowca Świętokrzyskiego, a Podlasie Biała Podlaska sprawdzi formę innego beniaminka – Unii Tarnów. Pierwsze derby pomiędzy naszymi klubami odbędą się tydzień później. Orleńta zmierzą się u siebie z Tomasovią.

W 2021 roku zaplanowano 18 kolejek. Runda jesienna zakończy się 14 listopada, ale tydzień później zespoły rozegrają jeszcze jedną serię gier z rewanżów. Dwa razy mecze będą się odbywały w środy. Najpierw 18 sierpnia w ramach trzeciej kolejki, a później 8 września (siódma seria gier).

W 2022 roku grupa czwarta rozpocznie zmagania 12 marca, a ostatnie mecze zaplanowano na weekend 18-19 czerwca. Poza Tomasovią i Unią Tarnów beniaminkami są jeszcze: Korona Rzeszów oraz Czarni Połaniec.

(ŁUKISZ)

1. KOLEJKA (7-8 SIERPNIA)

Siarka Tarnobrzeg – Wisłoka Dębica ● Sokół Sieniawa – Orleńta Spomlek Radzyna Podlaski ● Tomasovia Tomaszów Lubelski – Cracovia II ● Czarni Połaniec – ŁKS Łagów ● KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Chełmianka Chelm ● Wólczanica Wólka Pełkińska – Podhale Nowy Targ ● Unia Tarnów – Podlasie Biała Podlaska ● Korona Rzeszów – Wisła Sandomierz ● Avia Świdnik – Stal Stalowa Wola.

OBRONCY ZOSTAJĄ W AVII

Klub ze Świdnika poinformował o przedłużeniu kontraktów z dwoma kolejnymi zawodnikami. Tym razem umowy podpisali obrońcy: Arkadiusz Górka i Roman Mykityn. Dla tego drugiego to będzie już czwarty sezon w koszulce żółto-niebieskich. 24-letni Górka w Świdniku wyładował w lecie 2019 roku.

Zmarzlik najlepszy w Polsce

ŻUŻEL Po trzech srebrnych medalach Bartosz Zmarzlik wreszcie doczekał się upragnionego złota Indywidualnych Mistrzostw Polski. Zawodnik Moje Bermudy Stali Gorzów triumfował w niedzielę na torze w Lesznie i założył na głowę przechodnie trofeum, czyli Czapkę Kadyrowa

Aktualny mistrz świata uzupełnił swoją medalową kolekcję o brakujący „krążek”. Od początku zmagani spisywał się wybornie, notując jedną „trójkę” za drugą. Swojego pogromcę znalazł dopiero w 18. biegu, kiedy to jako pierwszy do mety przyjechał Krzysztof Kasprzak, jego były klubowy kolega, a obecnie żużlowiec ZOO Leszcz. DPV Logistic GKM Grudziądz. Pomimo tej przegranej, Bartosz Zmarzlik i tak wjechał do finału niemal jak po autostradzie – po rundzie zasadniczej miał 14 punktów, dokładnie tyle samo, ile Janusz Kołodziej z Fogo Unii Leszno. Tego dnia w dobrej dyspozycji było kilku zawodników, o czym przekonaliśmy się w ostatnim biegu. Na prowadzeniu na pierwszym okrążeniu był Krzysztof Kasprzak, ale potem obok trójki jeźdźców przemknął Bartosz Zmarzlik i popędził po swój pierwszy triumf w Indywidualnych Mistrzostwach Polski. Drugi był Maciej Janowski z Betard Sparty Wrocław, a na dalszych miejscach wspomniani już Janusz Kołodziej i Krzysztof Kasprzak. Warto dodać, że lider gorzowskiego klubu stawał już wcześniej na podium tych zawodów. W 2015, 2019 i 2020 roku zdobywał srebrne medale. W stawce niedzielnej turnieju znalazło się też dwóch reprezentantów Motoru Lublin. Wiktor Lampart był szósty (9 punktów), a o jedną lokatę niżej wyładował Jarosław Hampel (8 punktów). (KYKU)

Przyszłość przed nimi

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik podsumowała zakończony sezon 2020/2021. Świdnicki klub podpisał list intencyjny o kontynuacji współpracy z Polską Spółką Cukrową „Polski Cukier”



W Świdniku jest zielone światło dla przyszłości siatkówki
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Podczas konferencji Polski Cukier Avia podziękowała sponsorom i partnerom finansowym. Prezes Radosław Szerba i Filip Cieszkowski, dyrektor biura marketingu Polskiej Spółki Cukrowej „Polski Cukier” podpisali list intencyjny w sprawie kontynuacji współpracy w zakresie sponsoringu drużyny seniorów. W wydarzeniu uczestniczyli także Artur Soboń, wiceminister Aktywów Państwowych, Ryszard Czarnecki, wiceprezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, burmistrz Świdnika Waldemar Jakson i Artur Wasil, prezes zarządu LW Bogdanka. – Współpraca z Avią, klubem z prawie 70-letnią tradycją wynika w sposób naturalny z faktu, że na Lu-

belszczyźnie mamy swoje fabryki. Deklarujemy chęć jej kontynuacji w kolejnym sezonie. Liczymy, że być może uda się nawet powalczyć o awans do PlusLigi – mówił Cieszkowski.

MKS Avia jest od dwóch lat związana umową sponsorską z Lubelskim Węglem Bogdanka. – Klimat do tworzenia silnej drużyny jest jak najlepszy. W minionym sezonie sprawiliście wiele radości kibicom siatkówki w regionie – mówił Artur Wasil, prezes zarządu LW Bogdanka. – Myślę że współpraca z Polską Spółką Cukrową, jak i Lubelskim Węglem Bogdanka była znakomitą pomocą – mówił Artur Soboń. – W ubiegłym sezonie, Avia, jako beniaminek Tauron I Ligi zaprezentowała się rewelacyjnie. Fundamenty pod silną siatkówkę

są już bardzo mocne, pozwalają myśleć o powrocie Avii do grona najlepszych drużyn w Polsce – dodał Ryszard Czarnecki, wiceprezes PZPS.

Radosław Szerba, prezes MKS Avia podkreślał jak ważne jest wsparcie sponsorów. – Profesjonalny sport, stający na wysokim poziomie, wymaga odpowiednich nakładów finansowych. W tym kontekście pragnę podkreślić ogromną rolę i udział naszych sponsorów w sukcesie sportowym siatkarki. Mając takich partnerów jestem spokojny o przyszłość siatkówki w Świdniku – mówił prezes Szerba.

W Świdniku patrzą w przyszłość. – Przyszłość Avii wiążemy z budową olbrzymiego obiektu – Multifunkcyjnego Centrum Rozwoju. Najważniejszą rolę

będzie w nim odgrywała hala dla siatkarki. Oczywiście będzie również sala widowiskowa i inne moduły, które pozwolą temu obiektowi żyć bardzo intensywnie. Wyzaczyliśmy już należącą do gminy działkę, na której centrum powstanie. Opracowana została koncepcja, jest zgoda radnych na rozpoczęcie inwestycji i pieniądze w budżecie na pierwsze działania. Obecnie powstaje projekt, który zgłosimy do Polskiego Ładu – tłumaczył burmistrz Świdnika Waldemar Jakson. – Chcę zadeklarować, że projekt będzie miał moje pełne wsparcie. Mam nadzieję, że już wkrótce spotkamy się, by ogłosić finansowanie tej inwestycji, wartą około 60 mln zł – dodał Artur Soboń.

(GROM)

Odkrywają karty

TENIS STOŁOWY

Trzykrotny mistrz Afryki, olimpijczyk Ahmed Saleh z Egiptu będzie w nowym sezonie bronił barw występującej w Superlidze tenisa stołowego drużyny Uczelnia Państwowa Zamość

Trener i menadżer zespołu z Zamościa, Piotr Kostrubiec, odkrył kolejną kartę przed nadchodzącym sezonem 2021/2022. Nowym zawodnikiem drużyny Uczelnia Państwowa Zamość został reprezentant Egiptu Ahmed Saleh. Jest on obecnie sklasyfikowany na 50. miejscu w światowym rankingu zawodników. Ahmed to trzykrotny mistrz Afryki i uczestnik Igrzysk Olimpijskich w 2008, 2012 roku. Wkrótce będzie reprezentował swój kraj na olimpiadzie w Tokio. Przypomnijmy, że barw Uczelni Państwowej Zamość w nadchodzącym sezonie będą bronić również czterokrotny mistrz świata w ping pongu Anglik Andrew Baggaley oraz wielokrotny medalista Mistrzostw Polski Filip Szymański, który ostatnio reprezentował drużynę 3S Polonii Bytom, a także pięciokrotny mistrz Polski Daniel Górak, który w Polsce występował w drużynach z Grodziska Mazowieckiego i Jarosławia, a ostatnio grał w lidze francuskiej.

Wielka Brytania górą

ŻUŻEL Wielka Brytania oraz Dania – te dwie reprezentacje awansowały w sobotę w Debreczynie do finału Mistrzostw Europy Par

Zamiast dwóch półfinałów, w tym roku rozegrano tylko jeden na Węgrzech. Do finału awans zapewniły sobie dwie drużyny: Wielka Brytania oraz Dania. Pierwsza z nich zgromadziła w sumie 27 punktów za sprawą Adama Ellisa (14), Chrisa Harrisa (7+3) i Toma Brennana (6+3). Z kolei Skandynawowie mieli 23 punkty – Mads Hansen zdobył ich 14+1, a Kevin Juhl Pedersen 9+2.

Dalej w kolejności znaleźli się: Słowacy (21), Ukraińcy (18), drugi skład Węgrów (14), pierwszy skład Węgrów (13) oraz Holendrzy (11). Finał Mistrzostw Europy Par zaplanowano na 24 lipca w Macon we Francji. Oprócz Wielkiej Brytanii i Danii, na torze zobaczymy również reprezentacje Polski, Łotwy, Czech oraz Włoch. (KYKU)

Górnik wciąż się wzmacnia

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna wzmacnia się kolejnym zawodnikiem przed startem sezonu. Do ekipy zielono-czarnych dołączył obrońca Dawid Dziwniel. Wiele wskazuje na to, że to nie ostatnie wzmocnienie klubu z Łęcznej, a niebawem kibice mogą być świadkami prawdziwej „bomby transferowej”

Dziwniel urodził się we Frankfurcie nad Menem i właśnie w Niemczech zaczynał swoją przygodę z piłką. Z Offenbacher FC Kickers 1901 trafił do Ruchu Chorzów, gdzie rozegrał 48 meczów na poziomie Ekstraklasy. Następnie karierę kontynuował w szwajcarskim FC Sankt Gallen. Po powrocie do Polski występował także Zagłębiu Lubin, Koronie Kielce i Sandecji Nowy Sącz. 28-latek na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce zaliczył 99 spotkań i zdobył dwie bramki. Dodał do tego sześć meczów w europejskich rozgrywkach. – Cieszę się bardzo, że podpisałem kontrakt z Górnikiem. Myślę, że wspólnie jako zespół będziemy walczyć o jak najwyższe cele w lidze – mówi nowy zawodnik zielono-czarnych. – Górnik pokazał, że jest mocnym zespołem.

W Fotrune i Lidze miałem możliwość wystąpić przeciw nim i teraz cieszę się, że mogę być częścią drużyny, która w dwa lata z rzędu potrafiła wywalczyć awans. Osobiście również bardzo się cieszę, że wracam do Ekstraklasy i będę mógł znowu występować na najwyższym szczeblu – dodał.

Dziwniel to trzeci zawodnik, który latem zasilili szeregi Górnika. Wcześniej kontrakty z klubem z Łęcznej podpisali pomocnik Janusz Gol i Kryspin Szcześniak. Wiele wskazuje na to, że wszystkie wzmocnienia przed startem kolejnego sezonu. Według medialnych plotek z Górnikiem łączony jest Ariel Borysiuk z Jagiellonią Białystok i były zawodnik Górnika Javi Hernandez, który ostatnio grał w piłkę w... Indiach. To jednak nie wszystko. Być może do Łęcznej trafi także Abdul Aziz Tetteh. 31-latek Ghańczyk ostatnio grał

w tureckim Gazisehir Gaziantep, a w latach 2015-2018 zawodnikiem Lecha Poznań. W tym czasie rozegrał dla Kolejorza 84 spotkania, w których zdobył jedną bramkę. Polskim kibicom zapadł w pamięć swoją twardą grą, z tego powodu dorobił się nawet pseudonimu „Bizon”.

ODWOŁANY SPARING

Łęcznianie w poniedziałek wieczorem mieli rozegrać pierwszy przedsezonowy mecz kontrolny. Zespół trenera Kamila Kieresia miał w Kielcach zmierzyć się z grającym w greckiej ekstraklasie zespołem PAS Giannina. Niestety w szeregach rywali doszło do zakażenia koronawirusem i mecz kontrolny został odwołany, a piłkarze otrzymali dzień wolny. Od wtorku drużyna pracuje w kolejnym mikrocyklu, a na jego zakończenie rozegra sparing z Jagiellonią Białystok na jej terenie.



Dawid Dziwniel to trzeci letni nabytek Górnika Łęczna
FOT. GORNIKLECZNA.PL

Multi Multi (13.07), godz. 14
3, 5, 6, 12, 13, 16, 29, 32, 36, 38, 43, 45, 49, 50, 53, 59, 60, 62, 71, 74. Plus 60.
Multi Multi (12.07), godz. 21.50
5, 12, 15, 20, 21, 25, 38, 39, 40, 41, 48, 51, 52, 63, 64, 65, 67, 68, 72, 77. Plus 12.
Mini Lotto (12.07)
12, 27, 30, 33, 38.
Ekstra Pensja (12.07)
2, 7, 10, 12, 23 – 1.
Ekstra Premia (12.07)
13, 14, 16, 26, 32 – 2.
Kaskada (13.07), godz. 14
2, 4, 6, 8, 10, 12, 15, 17, 18, 20, 22, 24.
Kaskada (12.07), godz. 21.50
2, 4, 5, 8, 10, 12, 13, 17, 20, 21, 22, 23.
Super Szansa (13.07), godz. 14
5, 3, 0, 6, 5, 5, 2.
Super Szansa (12.07), godz. 21.50
3, 5, 7, 3, 8, 4, 8.

KARTKA Z KALENDARZA

1795

Marsylianka została ogłoszona hymnem państwowym Francji

1893

we Wrocławiu uruchomiono pierwszą linię tramwaju elektrycznego

1918

urodził się Ingmar Bergman, szwedzki reżyser

1939

urodził się Karel Gott, czeski piosenkarz

1959

zwodowano krążownik USS „Long Beach”, pierwszy nawodny okręt o napędzie atomowym

1964

francuski kolarz Jacques Anquetil wygrał po raz piąty Tour de France

1965

amerykańska sonda Mariner 4 przesała na Ziemię pierwsze w historii zdjęcia powierzchni Marsa

1969

w Olsztynie oddano do użytku maszt radiowo-telewizyjny (wysokość: 356,5 m)

1969

premiera filmu „Swobodny jeździec” w reżyserii Dennisa Hoppera. W rolach głównych: Peter Fonda, Dennis Hopper i Jack Nicholson

11 611

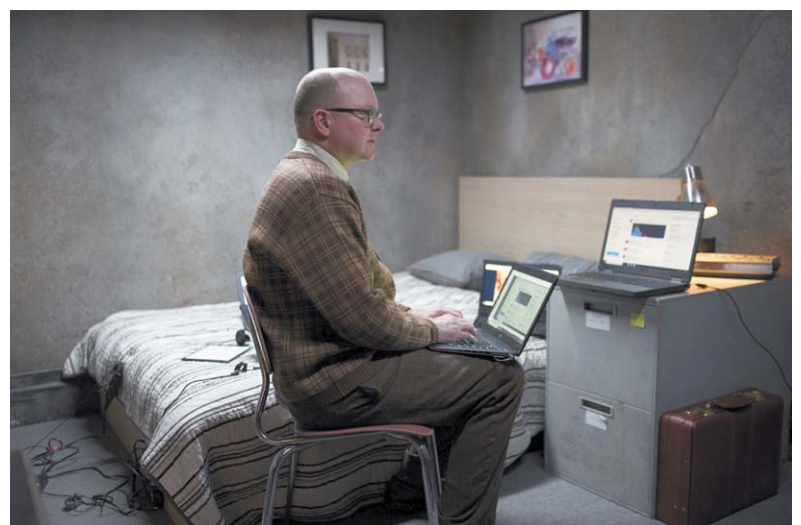
metrów to długość tunelu drogowego pod Mont Blanc, a łączącego Chamonix-Mont-Blanc we Francji z Courmayeur we Włoszech. 14 lipca 1962 roku zakończono jego drążenie (dla ruchu został otwarty 19 lipca 1965 roku)



FOT. © 2020 FX NETWORKS, LLC. ALL RIGHTS RESERVED.

Co robimy w ukryciu

DO ZOBACZENIA Wszystko zaczęło się w 2014 roku w Nowej Zelandii. Jemaine Clement (połowa duetu Flight of the Conchords) i Taika Waititi (późniejszy reżyser oscarowego Jojo Rabbit czy rozrywkowego Thor: Ragnarok) zrobili film o wampirach



Zrobili go formie moc-kumentu: ekipa telewizyjna towarzyszy wampirom mieszkającym we współczesnej Nowej Zelandii. Nietypowy pomysł, inteligentny humor, pomysłowa realizacja – w efekcie film doczekał się świetnych recenzji i uznania

widzów. A kilka lat później doczekał się serialu. Nandor, Laszlo i Nadja to trójka wiekowych wampirów, która przeniosła się sto lat temu do Nowego Jorku na Staten Island. W posiadłości mieszka również Colin Robinson. To wampir energetyczny wy-

syłający energię i życiową radość za sprawą koszmarnych nudnych opowieści. Towarzyszy im sługa Guillermo, dbający o „pożywienie” i utrzymanie tajemnicy. Te dwie ostatnie rzeczy wcale nie są największym problemem wampirów. Większym jest zderzenie ze

współczesnością i nowocześniejszymi technologiami, próba przejęcia kontroli nad USA czy relacje z innymi wampirami. W drugim sezonie ponownie występują Kayvan Novak jako Nandor the Relentless, Matt Berry jako Laszlo Cravensworth, Natasia Deme-

trίου jako Nadja, Harvey Guillén jako Guillermo oraz Mark Proksch jako Colin Robinson. Twórcami serialu są Jemaine Clement i Taika Waititi. Premiera drugiego sezonu „Co robimy w ukryciu” w poniedziałek, 26 lipca, o godzinie 22 w FOX.

Soundedit '21: Marc Almond i Midge Ure

MUZYKA Legendarni brytyjscy wokaliści: Midge Ure oraz Marc Almond wystąpią drugiego dnia 13. edycji Festiwalu Soundedit. Marc Almond wystąpi w Łodzi, 22 października (piątek) w Klubie Wytwórnia. Wokalista promuje najnowszą płytę „Chaos and a Dancing Star”, która ukazała się 31 stycznia minionego roku. Almond w swojej 40-letniej karierze muzycznej sprzedał ponad 30 milionów płyt. Współtworząc z David'em Ballem duet Soft Cell, stał się ikoną stylu synthpop oraz new wave. Największym sukcesem okazał się przebój „Tainted Love”, który królował dwa tygodnie na pierwszym miejscu oficjalnej listy przebojów Wielkiej Brytanii

oraz spędził 43 tygodnie w zestawieniu Billboard Hot 100. W 2018 Soft Cell obchodził 40-lecie powstania. Wydano antologię „Entitled Keychains & Snowstorms: The Soft Cell Story”. Duet wystąpił we wrześniu 2018 r. w Londynie, a koncert został wyprzedany do ostatniego miejsca. Midge Ure, frontman i wokalista zespołu Ultravox wystąpi tego samego dnia i w tym samym miejscu. Zaprezentuje przekrojowy repertuar, w którym nie zabraknie klasycznych utworów z albumów Ultravox oraz tych z okresu kariery solowej. Ure w 1980 r. dołączył do Ultravox, nagrywając i komponując utwory na album „Vienna”. W znacznym stopniu wpłynął na uformowanie

nowego wówczas stylu w muzyce – new romantic. Przełomowy dla jego solowej kariery był rok 1985: Ure wydał pierwszy solowy album „The Gift”, a wspólnie z sir Bobem Geldofem skomponował piosenkę „Do They Know It's Christmas?”, która stała się początkiem do wielkiego koncertu charytatywnego na rzecz głodującej Afryki - Live Aid. W tym roku Międzynarodowy Festiwal Producentów Muzycznych Soundedit odbędzie się w dniach 21 - 24 października w Łodzi. Bilety na koncert w cenie 179 zł są dostępne w kasie Klubu Wytwórnia oraz na stronach bilety24.pl, ticketmaster.pl i going.pl. Bilety i karnety zakupione w ubiegłym roku na koncert Marca Almonda pozostają aktualne.



Marc Almond



Midge Ure

FOT. MAT. PRAS. ORG